

Sygnatura akt: (...)

Kraków, (...) r.

## Sąd Okręgowy (...)

### Sprawa o rozwód

Powódka: (...)

Pozwany: (...)

Przedstawiciel społeczny / Interwenient uboczny / *Amici curiae* / Pełnomocnik  
małoletniego: Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka, Bochnia 32-700, ul. Heleny  
Modrzejewskiej 29

#### Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka:

- 1) składa swoje stanowisko (opinię) w sprawie sytuacji rodzinnej i opiekuńczej małoletniego B., syna stron, urodzonego (...) 2019 r. wraz z wnioskami z diagnozy i zaleceniami dla sądu w zakresie orzecznictwa;
- 2) wnosi o włączenie tego stanowiska w poczet dowodów,
- 3) wnosi o wydanie, bez zbędnej zwłoki, postanowienia zabezpieczającego w zakresie opieki i kontaktów małoletniego z rodzicami.

W przypadku pojawienia się jakichkolwiek wątpliwości w kwestii przedstawionych poniżej wniosków, ustaleń i zaleceń Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka wnosi dodatkowo o:

- 4) Skierowanie badanych wraz z dzieckiem do Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka, celem pogłębienia badań i wydania stanowiska uzupełniającego na okoliczność sytuacji rodzinnej i opiekuńczej małoletniego oraz wykazania jakie rozwiązanie w zakresie opieki nad nim będzie najlepsze.

5) Przeprowadzenie dowodu z zeznań socjologa Krzysztofa Kokoszki na okoliczność jak wyżej. Wezwanie na rozprawę należy kierować na adres Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka (32-700 Bochnia, ul. Heleny Modrzejewskiej 29).

*Z poważaniem,*

*Za Fundację Obrony Praw Dziecka*

*Maria Bieg*

*Joanna Ornat*

*Krzysztof Mariusz Kokoszka*

*Socjolog (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), negocjator*

*Pełnomocnik Obywatelskiego Komitetu Inicjatyw Ustawodawczych Opieki Wspólnej*

## STANOWISKO (OPINIA)

### Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka dotyczącą stanu psychicznego oraz sytuacji rodzinnej i opiekuńczej małoletniego B. wraz z wnioskami i zaleceniami dla sądu w zakresie orzecznictwa

#### I. Podstawa prawna przygotowania i przedłożenia stanowiska

Podstawa prawna przygotowania i przedłożenia tego dokumentu wynika nie tylko z obowiązujących przepisów dotyczących interwencji ubocznej, przedstawiciela społecznego czy roli *amici curiae* w procesie ale również z misji i roli jaką pełnią organizacje pozarządowe w społeczeństwie i życiu publicznym:

Celem skuteczniejszej realizacji swoich potrzeb ludzie organizują się w grupy dążące w tym samym kierunku. Te grupy przekształcają się w instytucje. Instytucje dzielimy na 3 kategorie:

1. Instytucje sektora pierwszego tworzone przez państwo i opłacane z podatków obywateli. Należą do nich sądy.
2. Instytucje sektora drugiego działające dla zysku. Należą do nich firmy.
3. Instytucje trzeciego sektora działające nie dla zysku ale dla kontrolowania instytucji państwowych i firm. Należą do nich stowarzyszenia i fundacje. Tworzone są one dla zwracania uwagi na te problemy społeczne które nie są skutecznie rozwiązywane przez państwo albo są rozwiązywane iluzorycznie.

Do takich iluzorycznie rozwiązywanych problemów przez sądy w Polsce należy ochrona praw dzieci w sytuacji rozwodu rodziców. Aby to wykazać i przeciwdziałać temu powstała Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka. Jej legalna działalność nadzorowana przez Ministra Sprawiedliwości i cele statutowe zatwierdzone w listopadzie 2009 roku przez Sąd Rejonowy dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie Wydział XII Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego dają Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka prawo przeprowadzenia badań i złożenia niniejszego stanowiska. Tym bardziej, że w niektórych okręgach, na przykład w poznańskim, połowa tego typu spraw jest opiniowana przez działające na rzecz dzieci stowarzyszenia i fundacje a nie przez Opiniodawczy Zespół Specjalistów Sądowych przy Sądzie Okręgowym w Poznaniu.

Dzięki temu nie czeka się tam na opinię tak długo jak w Katowicach i matki alienujące, nie zgadzające się na orzeczenie opieki naprzemiennej nie mają tyle czasu aby zniszczyć psychikę dzieci i doprowadzić do tego, że w trakcie badania, wbrew sobie, wyrzekną się one spotkań z ojcem. Po kilkunastu lub kilkudziesięciu latach, już jako Dorosłe Dzieci z PAS (*Parental Alienation Syndrome*) zgłaszają się na terapię do Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka i opisują jaką to było dla nich trauma.

Wnioski z trwających od 40 lat badań Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka tego typu przypadków potwierdził doktor nauk prawnych (wyróżniony za swoją pracę doktorską) Remigiusz Mróz w swojej książce „Kasacja”:

*„Zamiast orzekać na podstawie tego, jak być powinno, sądy kotłują się w wąskim wachlarzu możliwości, jaki dają im ustawy. Prawo zostało odrealnione, oderwane od rzeczywistości. Nie chodzi już o to, by się na coś przydało. Nie jest instrumentem poprawiającym życie obywateli. Stało się narzędziem w rękach prawników za pomocą którego mogą”* utrzymać na wysokim poziomie siebie i swoje rodziny. (Mróz 2015)

Według nas uzyskują również przy tym zaspokojenie swoich potrzeb psychicznych: szacunku i prestiżu społecznego.

Sądownictwo podlega zjawisku instytucjonalizacji, biurokratyzacji i prawu które nazwałbym prawem reakcji prawie równej społecznej akcji.

Instytucje państwowe działają na rzecz realizacji celu do którego zostały powołane.

Ale to jest na drugim miejscu.

Celem podstawowym jest ochrona swoich miejsc pracy, zwiększenie liczby etatów, powierzchni biurowej i kubatury budynków zajmowanych przez daną instytucję, wzrost zakresu kompetencji i władzy państwowej nad obywatelami przy jednoczesnych nakładach mnóstwa energii na ciągłym przekonywaniu społeczeństwa, że bez tej instytucji ludzie nie poradzą sobie i dlatego godzić się powinni na wzrost podatków na jej utrzymanie, a także muszą otaczać daną instytucję właściwym szacunkiem i prestiżem.

Dlatego sądy z jednej sprawy potrafią zrobić kilkadziesiąt. Nakarmić sąsiednie wydziały, kuratorów, psychologów, biegłych, pracowników administracyjnych sądów, ochronę, sprzątaczkę. Sprawy jednej rodziny, które mogłyby być

zakończone w kilka dni, jednym mądrym orzeczeniem kończącym spór, przelewają się horyzontalnie na boki na przykład z wydziału cywilnego do karnego i z powrotem. Rozwijają się również wertykalnie uszkadzając i uzależniając od siebie kolejne pokolenia zstępnych, wstępnych i powinowatych. Angażują również jako świadków - na każdą możliwą okoliczność - sąsiadów, znajomych, przyjaciół i opinię publiczną trwoniąc energię całego społeczeństwa.

Dlatego też więzienia nie resocjalizują. Nie pracują nad osadzonym w ten sposób aby on już do więzienia nie wrócił ale robią wszystko aby wrócił. Traktują go i jego potomstwo jak klienta: uszkadzają psychicznie i oduczają życie na wolności. Systemowo niszczą relacje osadzonego z bliskimi, rodziną, narzeczonymi, dziećmi i uznają takie działania za właściwą formę karania. Nie udzielają przepustek. Nie korzystają z prawa do przedterminowego warunkowego zwolnienia. Stawiają osadzonym starającym się o takie formy nagrody warunki które z góry są niemożliwe do spełnienia. Ustawodawca i sądy wydłużają wyroki za poszczególne przestępstwa do rozmiarów rekordowych w Europie. Nie wywołała refleksji u osób decyzyjnych międzynarodowa kompromitacja tego systemu w trakcie finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy 13 stycznia 2019 roku w Gdańsku w postaci zamordowania prezydenta Pawła Adamowicza przez osobę która trafiła do więzienia zdrowa i tam będąc przetrzymywana przez rok w izolacji, w przesadzonych warunkach deprywacji sensoryczno-emocjonalnej, została doprowadzona, po raz pierwszy w życiu, do psychozy schizofrenicznej a także całkowicie odczona życia na wolności. Wręcz przeciwnie Kodeks karny został tak znowelizowany aby wyroki były jeszcze dłuższe a więzienia produkowały, na koszt podatników, jeszcze więcej ludzi z całkowicie zerwanymi więzami z rzeczywistością poza więzienną, odczonymi umiejętnościami życia na wolności, ze zrujnowaną psychiką i doprowadzonymi do chorób psychicznych. Badałem więźniów wychodzących na wolność. Nawet ci którzy przebywali w izolacji przez kilka miesięcy wykazywali bardzo wysoki poziom strachu i lęku. Ci, którzy przebywają tam po kilka lub więcej lat bardziej boją się już życia na wolności niż tego że ponownie wrócą do więzienia na skutek kolejnego przestępstwa. Nawet morderstwa. Którego popełnienia przestali się już bać. Bo człowiek boi się tego czego nie zna. A oni już wiedzą jak jest w więzieniu więc się go już nie boją. Organy ścigania zbyt często stosując izolacyjne środki karne ten strach likwidują. Karać trzeba ale trzeba się przy tym starać, żeby zbyt długa i zbyt

dolegliwa kara nie powodowała więcej strat niż korzyści dla społeczeństwa. Dzięki zwierzę trzymane zbyt długo w niewoli już nie poradzi sobie samo na wolności.

Gdy tymczasem, Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro tłumacząc się przed Sejmem z sytuacji w której przebywający pod TOTALNĄ kontrolą wymiaru sprawiedliwości przez pięć i pół roku (bez ani jednego dnia przerwy), bezskutecznie starający się o przepustki i przedterminowe zwolnienie młody człowiek wrzucony, bez ŻADNEGO przygotowania, na głęboką wodę wolności zabija prezydenta miasta chwalił się, że od czasu objęcia przez niego urzędu zmniejszono liczbę udzielanych przedterminowych zwolnień o 50%. Co oznacza, że system penitencjarny jeszcze skuteczniej produkuje psychopatów którzy tracą wszelkie więzi z wolnością i jedyne gdzie mogą już żyć to tylko w więzieniu. A żeby tam wrócić muszą kogoś zabić lub popełnić inne przestępstwo.

Kolejnym skutkiem instytucjonalizacji, biurokratyzacji i podlegania prawu reakcji prawie równej społecznej akcji przez sądy jest rozwój zjawiska alienacji rodzicielskiej. Wymiar sprawiedliwości w Polsce nie zapobiega temu zjawisku tylko go tworzy.

Z badań Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka wynika, że sędziowie rodzinni nie wykazują woli aby egzekwować realizację postanowień o kontaktach rodziców z dziećmi (które wcześniej sami wydali). Prokuratorzy i sędziowie wydziałów karnych uznają za przemoc nad matką dążenia ojca do utrzymania relacji z dziećmi i jednocześnie nie uznają za przemoc takiego zachowania matek które te więzi niszczą. Nieliczne wyjątki, na przykład, sędzia Izabela Łukawska z Sądu Rejonowego w Bolesławcu, skrzętnie zapisywani przez Fundację Obrony Praw Dziecka Kamaka do Białej Księgi Niealienujących Sędziów (i pracowników sądownictwa), tylko potwierdzają tę obowiązującą w polskim orzecznictwie regułę.

Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka powstała w latach 90-tych i została zarejestrowana w listopadzie 2009 roku w Sądzie Rejonowym dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie w Wydziale XII Gospodarczym Krajowego Rejestru Sądowego celem przeciwdziałania negatywnym skutkom stanowiska wystawianych przez opiniodawcze zespoły specjalistów sądowych (OZSS dawniej RODK) które funkcjonują przy sądach okręgowych i generują patologię alienacji rodzicielskiej.

Ich zalecenia w zakresie kształtu orzeczenia w danej sprawie prowadzą bowiem nie do wyhamowania ale wręcz do przyspieszenia degrengolady więzi dzieci z rodzicami z którymi przestały mieszkać. Widać to w szczególności kiedy analizuje się kilka stanowiska wydanych przez OZSS (dawniej RODK) działający przy danym sądzie okręgowym, na przestrzeni kilku lub kilkunastu lat wobec tych samych dzieci o które rodzice walczą lub walczyli przez kilka lub kilkanaście lat. Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka ma dostęp do tych stanowiska przez swoich podopiecznych lub ich znajomych. Wyraźnie z nich wynika, że nie zalecanie spędzania przez rodziców z dziećmi porównywalnych okresów czasu prowadzi do tego, że więzi są tracone, dzieci zaczynają odmawiać kontaktów a sędziowie, na tej podstawie ich zakazują i odbierają władzę rodzicielską. Nie prowadzi to jednak do żadnej refleksji u biegłych OZSS mimo że kolejne opinie dotyczące tych samych dzieci dowodzą, że więź słabnie z roku na rok. W końcu zanika całkowicie.

To samo dotyczy tzw. przesłuchań małoletniego przez sędziów. Sędziowie rodzinni w Polsce nie posiadają wystarczającej wiedzy na temat zjawiska alienacji rodzicielskiej. Nie zdają sobie sprawy, że przesłuchują dzieci zindoktrynowane przez „rodziców” alienujących, którzy dopiero wtedy wnoszą o ich przesłuchanie kiedy SĄ PEWNI, że ich dzieci powiedzą sędziemu to czego oni oczekują: że nie chcą spotykać się z Rodzicem alienowanym. **Identycznie zachowują się ofiary sekt.**

## II. Osoby badane:

1. małoletni B.,
2. matka małoletniego K.,
3. ojciec małoletniego S..

## III. Zastosowane metody i techniki badawcze

Zastosowane, celem wydania niniejszego stanowiska, metody i techniki badawcze dzielimy na dwie kategorie:

1. Autorskie metody badania zjawiska, które dawniej było nazywane *odepchnięciem*, *odcięciem* od dzieci a które w 2008 roku Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka oraz Komitet Przestrogi przed Oddzieleniem

Rodzica zaczęła w polskiej przestrzeni publicznej oraz obiegu prawnym nazywać „alienacją rodzicielską” - co przyjęło się nawet w Senacie. Autorskie metody badania zjawiska alienacji rodzicielskiej zostały opracowane przez zespół specjalistów którzy przez ostatnie 31 lat współpracowali z Fundacją Obrony Praw Dziecka Kamaka, głównie przez Krzysztofa Mariusza Kokoszkę.

2. Stosowane powszechnie metody badań socjologicznych i psychologicznych zmodyfikowane na potrzeby badania zjawiska alienacji rodzicielskiej.

Metody badawcze stosowane przez opiniodawcze zespoły specjalistów sądowych przy sądach okręgowych są nieprzydatne do badania rodzin dotkniętych problemem alienacji rodzicielskiej. Sztuczne, krótkotrwałe sytuacje stwarzane w siedzibach OZSS w trakcie badań zleconych przez sędziów nie są w stanie dać prawdziwego obrazu sytuacji. Nie można stwierdzić czy badany rodzic ma dobrą relację z dzieckiem jeśli jest ona zaburzona skutkami alienacji rodzicielskiej i dodatkowo wszyscy są, w trakcie badania spięci i zestresowani. Dlatego Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka opracowała, w większości autorskie, metody i techniki badawcze, niedostępne dla biegłych z OZSS, częściowo realizowane w miejscu zamieszkania małoletniego, na podstawie:

- doświadczeń Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Krakowie (w latach 90-tych „wojewódzkiego”) oraz
- metodologii prowadzenia badań naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, szwedzkiego Uniwersytetu w Uppsali oraz belgijskich uniwersytetów w Antwerpii i Gandawie.

Oto niektóre z nich:

### 1. Test prezentu.

Jeśli chodzi o reakcję dziecka na prezent wręczany przez bliską mu osobę odpychaną od niego opisać możemy całe kontinuum postaw. Na początku tego kontinuum jest normalna reakcja dziecka na miłą niespodziankę. Niczym nie różniąca się od reakcji dzieci nie poddawanych przemocy alienacji rodzicielskiej. Potem mamy reakcje odmowy przyjęcia prezentu od Rodzica alienowanego, potem... płacz na widok prezentu: Dziecko chce się cieszyć ale nie może bo będzie za to ukarane przez alienatorów. Na końcu tej skali mamy przypadek Zuzi z Leszna. Jej babcia wysłała jej prezent na 8. urodziny. Nie rozpakowała go. Postawiła na środku pokoju i krążyła wokół niego przez dwa tygodnie. Potem



prezent został odesłany z powrotem pocztą. Zeznała tak jej „matka” której zeznań słuchałem na Sali sądowej.

Babcia nie poddawała się. Po kilku miesiącach znowu wysłała prezent do wnuczki z którą „matka” uniemożliwiła jej kontakty. Dziewczynka napisała przy listonoszu, na paczce, koślawym pismem dziecka: „Odmawiam przyjęcia. Zuzia W(...)”.

*Przedstawione poniżej zdjęcie, wykonane 16.07.2020 r., pokazuje jak „matka” alienująca wyrzuca prezent który dziecku przekazał tata próbując spotkać się z nim kiedy zostało przyprowadzone przez nią do lekarza. Uczestnicząc w takich sytuacjach dzieci alienowane uczą się nie przyjmować prezentów od taty bo to powoduje furię mamy:*



Twierdzi się, że w Polsce kobiety są dyskryminowane. Faktycznie: babki alienujące zagarniają bezkarnie wnuki w całości, oglądają z nimi nawet telenowełe wtedy kiedy mają się odbywać „kontakty” orzeczone przez sąd a druga babcia nie wie nawet dokąd jej wnuczka i/lub wnuk zostały wywiezione. Sędziowie i policjanci nie chcą jej pomóc bo przeprowadzka nie jest w Polsce przestępstwem. Nawet jeśli odbyła się tylko po to, żeby schować dziecko przed drugim rodzicem i jego rodziną pochodzenia.

---

## **2. Test telefonu (wideorozmów).**

---

W drugiej fazie Zespołu Dziecka Alienowanego nie chce ono podać Rodzicowi alienowanemu swojego numeru telefonu - będąc pod wpływem osób pracujących nad zniszczeniem jego więzi z bliskimi.

W trzeciej fazie tego zaburzenia, nazywanego w literaturze obcojęzycznej *Parental Alienation Syndrome* nie chce podać Rodzicowi alienowanemu swojego numeru telefonu samo z siebie. Już bez kontroli osób pracujących nad zniszczeniem jego więzi z bliskimi.

Jeden z Podopiecznych Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka podrzucił córce Natalii telefon komórkowy kiedy wychodziła ze szkoły. Jej „matka” Alicja U. (dawniej B.) natychmiast zabrała córce ten telefon. Ojciec zgłosił do sądu, że ukradła dziecku telefon od taty. Sędzia Elżbieta Loska (dawniej Noga) orzekająca zarówno w wydziale karnym jak i rodzinnym Sądu Rejonowego w Suchoj Beskidzkiej uniewinniła ją z tego zarzutu. Nie zauważyła też że Alicja U. (dawniej B.) zwyzywała ojca swojego dziecka na sali sądowej. Jest to przykład instytucjonalnej przemocy alienacji rodzicielskiej. Sędziowie uczą matki bezkarności w alienowaniu a dzieci uczą się, że nie wolno brać od taty żadnego prezentu chyba, że od „nowego”, którego przyprowadzi im do domu mama. Uczą się też, że nie mogą odbierać telefonu od taty i rozmawiać z nim chyba, że tak żeby mama nie widziała.

Wiele dzieci alienowanych dostaje też nowe smartfony którym mogą zaimponować rówieśnikom pod warunkiem, że nie podadzą tacie nowego numeru telefonu.

Dzwonienie do dzieci przez tatę Alicja U. (dawniej B.) zgłasza też na Policję jako nękanie i złośliwe niepokojenie ...dzieci.

---

## **3. Test odcięcia w mediach społecznościowych**

---

Na początku skali mamy takie relacje jak pomiędzy dziećmi i rodzicami mieszkającymi razem lub pomiędzy dziećmi a rodzicami nie mieszkającym razem ale nie będącymi ofiarami złośliwego nowotworu alienacji rodzicielskiej.

Na końcu skali mamy całkowitą blokadę w mediach społecznościowych. W trzeciej fazie ZDA dzieci nie chcą narażać się ludziom, którzy je alienują. W czwartej fazie nie czują już potrzeb kontaktu. Zniszczyły ją w sobie.

#### 4. Test więzienia.

Domy w których przebywają dzieci alienowane funkcjonują jak więzienia dla dorosłych. Wyróżnić można 91 cech wspólnych. Oto dwie z nich:

---

- a) Funkcjonariusze Służby Więziennej tak prowadzą więzienie żeby nikt z zewnątrz nie pomógł osadzonemu w jego opuszczeniu. Alienatorzy tak prowadzą dom w którym przetrzymywane jest dziecko alienowane żeby nikt z zewnątrz go nie porwał.
  - b) Zarówno dziecko alienowane jak i osadzony przebywają w swoich więzieniach i nie mogą ich opuszczać na mocy decyzji sądu. Wyroku sądu karnego albo postanowienia sądu rodzinnego o tym z którym rodzicem dziecko ma mieszkać.
- 

5. Test maski (obserwowania mimiki dziecka w sytuacji kiedy Rodzic alienowany znalazł się w pobliżu).

6. Test „nowego taty” / „nowej mamy”.

---

A - Czy „nowy rodzic” w ogóle pojawił się do tej pory w życiu „rodzica” alienującego?

B - Czy pojawił się ale „rodzic” alienujący ukrywa go przed dzieckiem lub dziećmi alienowanymi?

C - Czy „nowy rodzic” odwiedza „rodzica” alienującego?

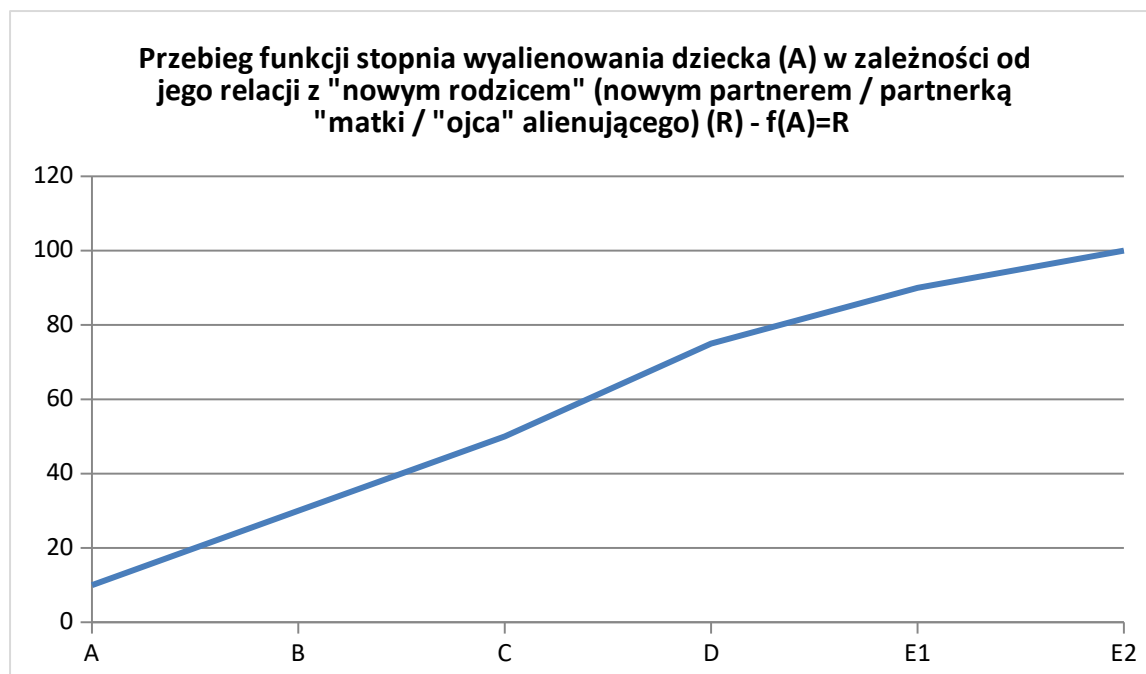
D - Czy „nowy rodzic” zamieszkał z „rodzicem” alienującym?

E - W jaki sposób dziecko zwraca się do nowego partnera / nowej partnerki „matki” / „ojca” alienującego?

E1 - Czy mówi do niej „mamo czy tylko po imieniu.”

---

E2 - Jeśli mówi do niej „mamo” problem jest większy i większe jest cierpienie Podopiecznej. Wyższą też wartość przybiera poziom wyalienowania dziecka - A:



## 7. Test pierwszego zdania.

Co mówi badany w pierwszym zdaniu. Najgorzej jeśli kobieta diagnozowana pod kątem występowania u niej Zespołu „Matki” Alienującej komunikuje: Ja chcę żeby syn chodził na kontakty tylko on nie chce.

Do „Karty pierwszego kontaktu z klientem” Wojewódzkiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Krakowie, opracowującej w latach 90-tych metodykę tej formy pomocy wprowadzono rubrykę do wypełnienia przez interwenta: „Co klient powiedział w pierwszym zdaniu.” Furtka do podświadomości. Według różnych teorii w 20 - 80% podświadomość steruje zachowaniem ludzi.

8. Arkusz obserwacji Zespołu Dziecka Alienowanego - Syndromu Gardnera (Parental Alienation Syndrome).

9. „Skala wyalienowania dziecka” (od 0 do 100 jednostek wyalienowania) opisująca poziom rozwoju i etap Zespołu Dziecka Alienowanego, czyli zespołu zaburzeń myślenia i zachowania będącego efektem niszczenia więzi dziecka z osobami bliskimi.

10. Arkusz obserwacji Zespołu Alienującej „Matki”.

11. „Skala wredności” opisująca poziom rozwoju i etap Zespołu Alienującej „Matki”, czyli zespołu zaburzeń myślenia i zachowania prowadzącego do niszczenia więzi dziecka z osobami bliskimi. W szczególności zaangażowanie narzędzi prawa karnego dla celów alienacji rodzicielskiej. Nazwa pochodzi od alienującej babki Eugenii K. z ulicy Podzamcze w Krakowie, która zwykle twierdziła, że alienowany Tata odwiedzający jej wnuki jest „wredny” jednocześnie sypiąc mu solą w oczy i oblewając wrzącym olejem, kiedy starał się on realizować kontakty orzeczone przez sąd. Nigdy nie została ukarana za takie zachowanie. Sędzia Ewa Szymańska uniewinniła ją ze wszystkich zarzutów.

Skala wredności rozciąga się od 0 do 100 jednostek wredności. Na 50 i więcej punktów oceniamy „rodziców” alienujących, którzy wykorzystują narzędzia prawa karnego dla celów alienacji rodzicielskiej - pomawiają Rodziców alienowanych (oboje poci) o pedofilię, nękanie, złośliwe niepokojenie, przemoc, zakłócanie miru domowego, pobicia, naruszenie nietykalności cielesnej itp., itd. W podtekście zawsze jest cel odcięcia od dziecka lub dzieci. 75 i więcej jednostek wredności to sytuacje kiedy takie pomówienia są skuteczne - prokuratorzy stwierdzają, że dążenia ojca w kierunku utrzymania więzi z dzieckiem wypełniają znamiona przemocy, nękania, niepokojenia itp.

12. Arkusz obserwacji Zespołu Alienowanego Rodzica.

13. Arkusz obserwacji Zespołu Alienowanej Babci.

14. Arkusz obserwacji Zespołu Alienowanego Dziadzia.

#### 15. Test drzwi:

Poziom wyalienowania dziecka	Reakcja na drzwi do mieszkania lub domu w którym przebywa na co dzień z rodzicem alienującym i/lub innymi odcinającymi go od połowy rodziny osobami
Pierwsza faza Zespołu Dziecka Alienowanego 0 - 25 jednostek wyalienowania (alienów)	Jeśli zobaczy rodzica odcinanego przed domem stara się uciec do niego na przykład przez okno. Alienatorzy muszą zamykać drzwi na klucz i go chować lub trzymać poza zasięgiem dziecka na przykład wieszać tuż pod sufitem
Druga faza Zespołu Dziecka Alienowanego 25 - 50 jednostek	Osoby zaangażowane w rugowanie z życia dziecka drugiego rodzica muszą

wyalienowania (alienów)	zamykać drzwi na klucz ale nie muszą już twego klucza chować przed nim. Dziecko nie stara się uciekać. Nie sięga po klucz który leży obok.
Trzecia faza Zespołu Dziecka Alienowanego 50 - 75 jednostek wyalienowania (alienów)	Widząc rodzica alienowanego przed domem dziecko alienowane nie wyjdzie do niego mimo, że drzwi są zamknięte ale nie na klucz.
Czwarta faza Zespołu Dziecka Alienowanego 75 - 100 jednostek wyalienowania (alienów)	Widząc rodzica alienowanego przed domem dziecko alienowane nie wyjdzie do niego mimo, że drzwi są otwarte na oścież.

## 16. Test dystansu:

Poziom wyalienowania dziecka	Reakcja dziecka w sytuacji kiedy zobaczy z oddali mamę lub tatę od którego jest alienowane.
Pierwsza faza Zespołu Dziecka Alienowanego 0 - 25 jednostek wyalienowania (alienów)	Biegnie do rodzica alienowanego.
Druga faza Zespołu Dziecka Alienowanego 25 - 50 jednostek wyalienowania (alienów)	Idzie wolniej lub szybciej (25-32 alienów) w stronę rodzica alienowanego. Dąży do rozmowy.
Trzecia faza Zespołu Dziecka Alienowanego 50 - 75 jednostek wyalienowania (alienów)	Idzie wolniej lub szybciej (68-75 alienów) ale od rodzica alienowanego. Nie chce kontaktu.
Czwarta faza Zespołu Dziecka Alienowanego 75 - 100 jednostek wyalienowania (alienów)	Ucieka od mamy lub taty za kontakty z którymi była i jest karane przez osoby alienujące.

## 17. Test szklanej ściany:

Dziecko w pierwszej lub drugiej fazie Zespołu Dziecka Alienowanego kiedy zobaczy Rodzica alienowanego zaczyna do niego biegać i w pewnej momencie gwałtownie zatrzymuje się jakby wpadło na szklaną ścianę. Dociera do niego, że

spontanicznie reagując na osobę z którą było tak żyte kiedy jeszcze razem mieszkali wywołuje negatywną reakcję strony alienującej, którą też kocha i której też nie chce krzywdzić. Aby nie odczuwać tego dyskomfortu psychicznego zaczyna rugować pozytywne emocje wobec tych których kocha ale którzy już z nim nie mieszkają. Przestaje za nimi tęsknić. Zaczyna źle o nich myśleć i mówić. Tak jak mu podpowiadają domownicy. Sęp na ramieniu czuwa już nad nim cały czas. Do tego stopnia, że w trzeciej i czwartej fazie Zespołu Dziecka Alienowanego nie zareaguje już ono spontanicznie na widok Rodzica alienowanego i nie pobiegnie do niego.

W teście szklanej ściany należy sprawdzić jaki procent dystansu dziecko przebiegło w kierunku Rodzica alienowanego. Jeśli dziecko zderzyło się ze szklaną ścianą już po 2 metrach to znaczy, że jest bardziej wyalienowane niż takie które stanęło jak wryte po 7 metrach. Na 10 metrowym dystansie. Bo uznajemy, że przebiegnięcie 20 metrów, jeśli dziecko zobaczyło alienowaną mamę 100 metrów od siebie, daje taki sam wynik w alienach co przebiegnięcie 2 metrów jeśli mama pojawiła się 10 metrów dalej.

Chcąc prawidłowo ocenić stopień wyalienowania dziecka używając testu drzwi, dystansu czy szklanej ściany należy wziąć pod uwagę współczynnik obecności „rodzica” alienującego - to, czy nie stoi on obok dziecka i czy do dziecka czegoś nie mówi. A jeśli „rodzica” alienującego obok dziecka w tym momencie nie ma trzeba ocenić na jak (psychologicznie) krótkiej **smyczy elektronicznej** w postaci smartfona dziecko jest trzymane w chwili przeprowadzania badania. Dzieci aż do 65 jednostek wyalienowania (alienów) zachowują się zupełnie inaczej względem Rodzica alienowanego w zależności od tego czy obok nie stoi „rodzic” alienujący czy nie stoi. Nawet komunikaty niewerbalne wysyłane dziecku przez „matkę” przekazujące, że nie jest ona chętna tej relacji powodują, że dziecko tłumi spontaniczną radość ze spotkania z ojcem czy odcinaną od niego babcią. Kiedy alienatorki nie ma w pobliżu i dziecko nie boi się, że za chwilę zadzwoni rozbijając interakcję zaczyna przytulać się, uśmiechać i całować tatusia. Dlatego błędem sędziów jest ustalanie kontaktów dziecka z rodzicem drugoplanowym w obecności rodzica z którym dziecko na stałe mieszka. Bo jest to na pewno rodzic alienujący. Gdyby nie był alienujący to kontakty nie zostałyby ustalone przez sąd tylko rodzice sami ustaliby między sobą kiedy mają się odbywać. Połowa rozchodzących się rodziców tak robi.

---

### **18. Test i skala obserwacji trzech faz spotkania.**

---

- A) W pierwszej fazie alienowane dziecko znajduje się pod wpływem negatywnych stanowiska o rodzicu odcinanym od niego co wpływa na jego zachowanie. Dziecko jest dystansowe, wycofane.
  - B) W środkowej fazie relacja przebiega normalnie o ile dziecko nie boi się ciągle, że alienująca matka zaraz wkroczy do pokoju gdzie ma spotkanie z tatą lub nie zadzwoni niszcząc nawiązaną rozmowę czy inną więź.
  - C) W trzeciej fazie dziecko wycofuje się, przygotowuje do spotkania z osobami alienującymi. Mówi, że chce się pożegnać i pocałować za rogiem domu w którym mieszka - tak żeby mama nie widziała jego pozytywnych reakcji na odprowadzającego go tatę.
- 

19. **Test ogrodzenia** - obserwowanie czy dzieci uciekną alienatorowi przez ogrodzenie albo mur kiedy zobaczą odcinanego od nich rodzica na ulicy. W tym teście należy uwzględnić możliwości fizyczne dzieci oraz to jaka jest konstrukcja tej przeszkody.

*Zdjęcie poniżej przedstawia alienowanego chłopca ze Śląska rozmawiającego w tajemnicy przed alienującą matką z tatą w Dniu Ojca 2020 r.:*

---





## 20. Technika schematu rodzinnego - genogramu.

Genogram to graficzny schemat przekazów transgeneracyjnych w rodzinie, podobny do drzewa genealogicznego. Ilustruje związki i relacje między krewnymi oraz ważne daty z życia członków rodziny. Informuje też o wizji życia rodzinnego jakie dana osoba otrzymała od swojej rodziny, wskazując prawdopodobne przyczyny jej aktualnej sytuacji życiowej

---

Genogram stosuje się przede wszystkim w pracy socjalnej z rodzinami, systemowej terapii rodzinnej, a także psychoterapii w celu diagnozy relacji w rodzinie oraz łatwego dekodowania. Metoda szczególnie stosowana w ramach podejścia systemowego w diagnozie rodziny.

Genogram umożliwia poznanie dysfunkcyjnych „tradycji”

rodziny, nieświadomie przekazywanych z pokolenia na pokolenie, takich jak trudności w związkach interpersonalnych, tendencje poligamiczne, alkoholizm.

Pozwala także mniemać o wizji własnego życia badanej osoby, przekazanej przez rodzinę.

**21. Analiza akt sądowych i innych dokumentów których treść jest istotna dla rozstrzygnięcia i właściwej oceny sytuacji rodzinnej małoletniego przestanych do Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka przez adwokata (...) i radcę prawną (...) - pełnomocniczki badanego ojca S. wraz z wnioskiem o przystąpienie Fundacji Obrony Praw Dziecka do toczącego się postępowania przygotowawczego przeciwko badanej K. o czyny zabronione z art. 207 Kk.**

**22. Obserwacja uczestnicząca.** Metoda zaimplementowana na potrzeby badania zjawiska alienacji rodzicielskiej na podstawie doświadczeń Wojewódzkiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Krakowie, który powstał w 1990 roku i był pierwszą lub jedną z pierwszych tego rodzaju placówką w Polsce. Wyzaczył on standardy interwencji kryzysowej, diagnozy i pomocy ofiarom przemocy w rodzinie dla całego kraju. Opracował metody pracy w kryzysach rodzinnych, na przykład wizyty domowe, które dają nieporównywalnie więcej informacji o sytuacji rodzinnej i opiekuńczej dziecka niż sztuczne 2-3 godzinne sytuacje badawcze stwarzane przez opiniodawcze zespoły specjalistów sądowych (dawniej RODK-i) na potrzeby wydania stanowiska zleconej przez sąd. Badania w OZSS, naszym zdaniem, wypełniają znamiona przemocy psychicznej nad dzieckiem i rodzicami konkurującymi o opiekę nad nim. Szczególnie wtedy kiedy biegli sądowi, w znanych Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka przypadkach, domagają się od dziecka wybrania, na siłę rodzica, z którym chce mieszkać a dziecko rozpaczliwie krzyczy, że chce mieszkać z obojgiem. Na co panie psycholog tłumaczy mu, że „musi wybrać”. Zamiast zlecić sądowi orzeczenie opieki wspólnej. Niestety, ofiarą takiego podejścia mogą stać również badani małoletni Krzysztof, Natalia i

---

Aleksandra w sytuacji skierowania ich na kolejne badanie do Opiniodawczego Zespołu Specjalistów Sądowych i / lub w trakcie wystąpienia przez sędziego.

23. Skala postaw rodzicielskich.

24. Skala depresji Becka.

25. Alienacja rodzicielska - wstępne rozpoznawanie objawów i efektów. Ankieta dla rodzica.

26. Analiza treści rozmów i materiałów dostarczonych przez pełnomocników ojca małoletniego w szczególności sporządzonych przez niego dokładnych zapisów tego jak wyglądają jego, zalecone przez sąd, codzienne rozmowy wideo.

27. Analiza przypadku przez pryzmat modelu matematycznego alienacji rodzicielskiej:

Jak wynika z opracowanego przez Fundację Obrony Praw Dziecka Kamaka **Modelu matematycznego alienacji rodzicielskiej** czas (T) spędzany przez dziecko alienowane z odcinaniem od niego Rodzicem bez obecności „rodzica” alienującego i bez smyczy elektronicznej w postaci smartfona i telefonu jest jednym parametrem stopnia wyalienowania dziecka (A) w funkcji czasu [A=f(c)] skutecznie przeciwdziałającym temu wyalienowaniu czyli odwrotnie proporcjonalnym.

$$A = \frac{1}{T}$$

Czas (t) spędzany przez dziecko alienowane z odcinaniem od niego Rodzicem w obecności „rodzica” alienującego działa na niekorzyść dziecka i przyspiesza jego alienację. Nie reaguje ono bowiem spontanicznie na rodzica z którym kiedyś mieszkało ale bacznie obserwuje to jak zachowuje się „rodzic” który go porwał. Przejmuje w ten sposób negatywne nastawienie i wrogość „matki” względem Ojca. To nie jest do opanowania przez matki alienujące. Nawet aktorki w takich sytuacjach podświadomie, niewerbalnie prezentują uprzedzenie do ojca swojego dziecka. Gdyby nie było tego uprzedzenia - nie rozwodziłyby się z nim.

$$A = \frac{t}{T}$$

Wszystkie inne czynniki są parametrami wprost proporcjonalnymi w przebiegu funkcji stopnia wyalienowania dziecka w procesie jego indoktrynacji  $A=f(c)$ . Szybciej lub wolniej prowadzą dziecko od pierwszego do czwartego etapu wyalienowania. Nie można ich zapisać pod kreską (w mianowniku). Trzeba je zapisać nad kreską (w liczniku):

$$A = \frac{t + Z + W + R + O + D + N + t}{T}$$

gdzie:

**A = Stopień wyalienowania dziecka.**

**Z = Wpływ systemu prawnego.** Jeżeli w rejonie orzeka sędzia który stara się przeciwdziałać alienacji rodzicielskiej to stopień wyalienowania dziecka jest mniejszy. Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy nie daje obecnie sędziemu możliwości orzeczenia opieki wspólnej bez zgody matki. Orzeka on więc ograniczony do widzeń czas spędzany przez dziecko z tatą, a to już powoduje alienację. Nawet jeśli dziecko nie jest **alienowane czynnie** to podlega **alienacji biernej**: automatycznie związuje się z nowym partnerem mamy, ludźmi z którymi przebywa, cmentarzem który odwiedza 1 listopada i innymi miejscami w których jest częściej niż z rodzicem alienowanym.

**W = Wpływ społeczności lokalnej i sąsiedzkiej.** Rodzice alienowani bronią się manipulując wstydem. Niektórzy rodzice alienujący, szczególnie mieszkający w małych miejscowościach wstydzą się tego co się dzieje pod ich domem, że ciągle podjeżdża Policja i alienują mniej (Dopóki nie przekroczą granicy wstydu.). W Polsce jednak, generalnie, nikt nie chce mieszać się do spraw sąsiadów co w efekcie daje **społeczne przyzwolenie na alienowanie.**

**R = Liczba osób alienujących dziecko.** Najczęściej dziecko wygrywa ten kto ma większą ekipę która pomaga mu w porywaniu dziecka drugiemu rodzicowi a potem w ukrywaniu i odcinaniu go od niego.

**O = Intensywność alienacji.** Im więcej negatywnych stanowiska o Rodzicu alienowanym dziecko słyszy w jednostce czasu tym wcześniej zaczyna traktować go wrogo.

**D = Wpływ alienatorów na matkę.** Alienowanie może być bardziej intensywne przez rodzinę matki (rodziców, rodzeństwo) lub jej nowego partnera niż przez nią samą.

**N = Atrakcyjność telewizji i gier komputerowych.** Ważne jest czy alienatorzy zakupili dzieciom satelitarne programy dla dzieci czy nie. Czy dziecko ma tablet, Playstation, Xboxa itp. Ułatwia to „aranżowanie pokus”: *„Nie chce z tobą rozmawiać (przez telefon) [wyjść do ciebie] bo ogląda bajkę.” „Co nie pozwalasz dziecku pograć w grę / obejrzeć bajki?”* W domyśle - jesteś złym tatą. Łatwe przejście do sposobu alienowania na tzw. niedobrego tatę i sposobu alienowania na tzw. dobrą mamę, która pozwala dziecku oglądać bajki. Szczególnie wtedy kiedy dziecko ma spotkanie z tatą. Jeżeli w domu gdzie dziecko mieszka nie ma komputera ani telewizora (co zdarza się bardzo rzadko) do wzoru wpisujemy liczbę 0. Zgodnie z prawem reakcji prawie równej akcji rodzice alienowani stoją raczej na z góry przegranej pozycji jeśli chodzi o porównanie atrakcyjności dla dziecka spaceru z rodzicem alienowanym a spędzeniem czasu na nowej grze komputerowej w którą ochoczo zaopatrzyli go alienatorzy i wręczyli „akurat” wtedy kiedy zbliżała się godzina spotkania orzeczonego przez sąd.

**Ł = Dążenie dziecka do samodzielności.** Parametr ten rośnie z wiekiem dziecka pogłębiając alienację. Dziecko kilkuletnie czasami woli bawić się z rówieśnikami niż porozmawiać z rodzicem, z którym nie mieszka. Tym bardziej że mama i babcia wolą, żeby dziecko bawiło się z kuzynką niż rozmawiało z tatą. Dziecko wybierając tatę czuje się nie w porządku wobec mamy i babki.

Dla nastolatków ważniejsze jest budowanie swojej pozycji w grupie rówieśniczej, pierwsze miłości niż odnawianie relacji z rodzicem któremu są niechętni wszyscy z którymi mieszka. Dojrzewanie polega na odcinaniu się od wszystkich dorosłych, buncie adolescencyjnym, budowaniu swojej niezależności i testowaniu jej granic. Rodzice alienowani nastolatków mają większe trudności w utrzymaniu relacji z

dziećmi niż rodzice alienowaniu dzieci kilkuletnich, które szybciej można do siebie czymś przyciągnąć. Dla nastolatka oznajmienie rówieśnikom, że idzie na spacer z tatą grozi wykluczeniem. Przecież oni wszyscy mają oboje rodziców w domu i nie rozumieją tego.

T = Czas spędzany z drugim rodzicem.

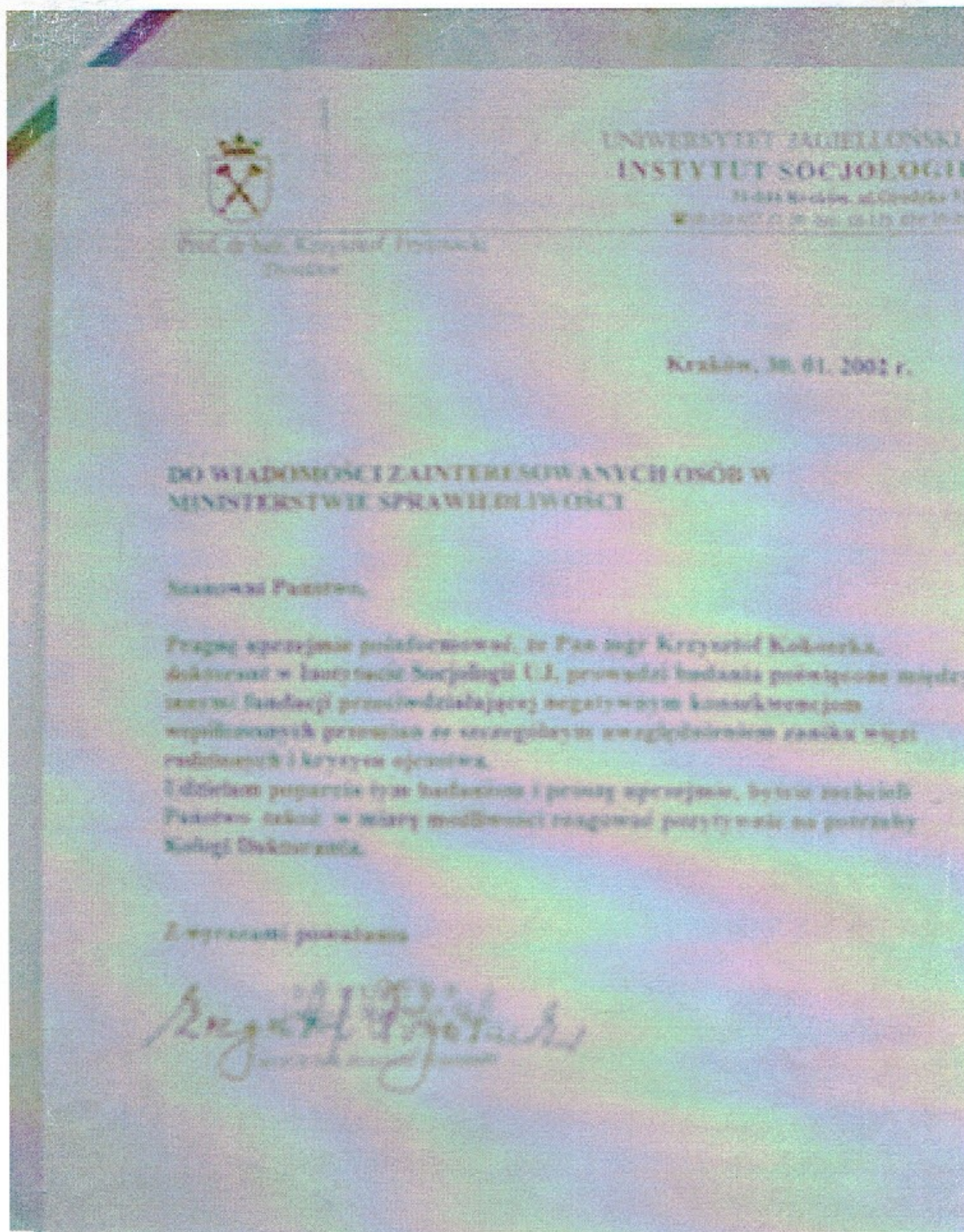
Analizując problem elektronicznej smyczy w postaci smartfonów w życiu alienowanego dziecka zauważyć warto, że mamy tutaj do czynienia z kolejnym przykładem działania Prawa reakcji prawie równej akcji. (Z każdej dobrej rzeczy powstaje około 33 % przypadków złych. I z każdej złej powstaje około 33% dobrych.) Smartfony ułatwiają życie i mają mnóstwo zalet ale niszczą rodziny. Rodzice i dzieci zamiast rozmawiać podczas wspólnego obiadu wszyscy patrzą, każdy w swojego smartfona. Nastolatki chwala się tym ilu mają znajomych na Facebooku, z których większość nigdy nie widzieli na własne oczy a nie dostrzegają ludzi obok siebie. Zaniknęły rozmowy w środkach komunikacji publicznej. Chłopak i dziewczyna nie rozmawiają już ze sobą na randce - każde patrzy w swojego smartfona. Im szybszy rozwój nowych technologii tym większy konflikt lojalności i strach dzieci alienowanych, że „matka” lub „ojciec” alienujący zadzwonią i ukarzą ich swoim niezadowoleniem z tego, że zaangażowały się w rozmowę z Rodzicem alienowanym.

Metody i techniki badania sytuacji rodzinnej i opiekuńczo-wychowawczej małego zostały opracowane przez Krzysztofa Mariusza Kokoszkę, którego kompetencje psychologiczno-socjologiczne są opisane na stronie [www.opiekawspolna.org/Kadry/Kompetencje-psychologiczno-socjologiczne](http://www.opiekawspolna.org/Kadry/Kompetencje-psychologiczno-socjologiczne)

[chrome-extension://efaidnbmnnnibpcajpcgclefindmkaj/http://www.opiekawspolna.org/wp-content/uploads/2020/04/Kompetencje-socjologiczno-psychologiczne-Krzysztofa-M.-Kokoszki.pdf](http://chrome-extension://efaidnbmnnnibpcajpcgclefindmkaj/http://www.opiekawspolna.org/wp-content/uploads/2020/04/Kompetencje-socjologiczno-psychologiczne-Krzysztofa-M.-Kokoszki.pdf)

Krzysztofa M. Kokoszki

Oto fragment tego pliku:



Treść powyższego dokumentu:

Prof. dr hab. Krzysztof Frysztacki Uniwersytet Jagielloński

Dyrektor

Uniwersytet Jagielloński

Instytut Socjologii

30-962 Kraków, ul. Grodzka 52

Telefon: 12 422 21 29

Kraków, 30.01.2002 r.

#### DO WIADOMOŚCI ZAINTERESOWANYCH OSÓB W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI

Szanowni Państwo,

Pragnę uprzejmie poinformować, że Pan mgr Krzysztof Kokoszka, Doktorant w Instytucie Socjologii U.J. prowadzi badania poświęcone między innymi fundacji przeciwdziałającej negatywnym konsekwencjom współczesnych przemian ze szczególnym uwzględnieniem zaniku więzi rodzinnych i kryzysu ojcostwa.

Udzielam poparcia tym badaniom i proszę uprzejmie byście zechcieli Państwo w miarę swoich możliwości reagować pozytywnie na potrzeby Kolegi Doktoranta.

Z wyrazami poważania,



## DYREKTOR

(-)

*Prof. dr hab. Krzysztof Frysztacki*

Prof. dr hab. Krzysztof Frysztacki pół roku spędził w Polsce a drugie pół w USA gdzie wykładał na amerykańskich uniwersytetach jako stypendysta Fundacji Fulbrighta. W USA był wtedy uważany za najlepszego specjalistę z zakresu pracy socjalnej w naszym kraju. Na potrzeby tego wniosku istotne jest że prof. Krzysztof Frysztacki stworzył studia z zakresu pracy socjalnej na wzór takich studiów w USA, a w USA psychoterapie nawet osób chorych psychicznie prowadzą nie psycholodzy tylko pracownicy socjalni. 90% czasu poświęcanego chorym leczonym psychiatrycznie jest zagospodarowywana przez pracowników socjalnych. Lekarze psychiatrzy zajmują się tylko farmakoterapią, wybierają lekarstwa i wypisują recepty. Tak nam tłumaczono na studiach. Wykłady i egzaminy z psychiatrii prowadził dr n. med. Piotr Drozdowski z Krakowskiego Centrum Psychodynamicznego, który razem z psychiatrą Andrzejem Kokoszką stworzyli krakowską szkołę neopsychoanalizy. Te zajęcia też ukończyłem z wyróżnieniem.” (koniec cytatu)

Warto zwrócić uwagę, że w 2002 roku, czyli w roku wystawienia powyższej rekomendacji badający nie używał pojęcia alienacji rodzicielskiej bo zaczął wprowadzać to pojęcia do obiegu prawnego w Polsce dopiero 6 lat później. Dlatego też sąd może mieć pewność, że zarówno sposoby badania konfliktu okolorozwodowego o zakres kontaktów z dziećmi jak i wyływające z tego badania wnioski przedstawiają najbardziej aktualny stan badań na temat najlepszych rozwiązań kwestii zorganizowania opieki nad dziećmi po rozpadzie związku ich rodziców. Wyniki badań są cały czas optymalizowane, uaktualniane i uzupełniane o nowe, ciągle napływające do Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka przypadki.

#### **IV. Opis stanu faktycznego, analiza i interpretacja zebranego materiału badawczego oraz wnioski z badań**

##### **Charakterystyka środowiska rodzinnego małoletniego z uwzględnieniem jego sytuacji opiekuńczo-wychowawczej**

1. Małoletni B. ma 5 lat, urodził się (...) 2019 r. Jest synem i S. - obywatela Hiszpanii na stałe mieszkającego w Polsce. Rodzice małoletniego pozostają małżeństwem. Aktualnie przed Sądem Okręgowym (...) III Wydział Cywilny toczy się pomiędzy nimi postępowanie w sprawie o rozwód z powództwa K. do której to sprawy składana jest ta opinia (stanowisko).
2. Na etapie rozpadu małżeństwa strony okresami mieszkali ze sobą i nie mieszkali. 30 listopada 2020 r. badani podpisali porozumienie w zakresie sprawowania opieki nad małoletnim . Ustalili, że miejscem jego zamieszkania będzie Warszawa.
3. W styczniu 2022 roku, za zgodą ojca, K. zabrała syna do USA i dotąd nie wróciła. Ustalona wcześniej wspólnie data powrotu minęła 14 marca 2022 roku. Matka deklaruje, że wróci w kwietniu a potem w czerwcu 2022 roku. Jej wiza turystyczna wygasa po 3 miesiącach. Ciągłe podaje nowe preteksty żeby nie wrócić.
4. 8 kwietnia 2022 r. badany złożył w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi Południe w Warszawie wniosek o ustalenie miejsca zamieszkania syna przy nim. Sprawa toczy się pod sygnaturą akt (...) i zgodnie z praktyką sądów powinna być włączona do sprawy rozwodowej.
5. S. stara się również o zwrot dziecka na mocy Konwencji haskiej. Od dwóch lat bezskutecznie.
6. W omawianej sytuacji występuje klasyczny przypadek alienacji rodzicielskiej zarówno instytucjonalnej polegającej na nieskuteczności i lekceważeniu problemu przez instytucje państwowe jak i relacyjnej w której to jeden z rodziców niszczy więzi dziecka z tym drugim żeby przejąć nad nim całkowitą opiekę. Fundacja Obrony Praw Dziecka, korzystająca ze środków publicznych, ma obowiązek, przy każdej okazji, poszerzać wiedzę środowiska prawników, w szczególności sędziów rodzinnych i dzielić się wynikami swoich badań mechanizmów alienacji rodzicielskiej co niniejszym czyni. W 70% zgłaszanych do fundacji przypadków odcinani od dzieci są ojcowie a w 30% matki.
7. Małoletni zaczyna on już przejawiać skutki tego, że za mało czasu spędza z

ojcem. Jego więź z nim ulega osłabieniu. W skali od 0 do 100 jego poziom wyalienowania oscyluje w okolicach 50. W przebiegu Zespołu Alienowanego Dziecka przechodzi więc z drugiego do trzeciego etapu. Na cztery stadia w ujęciu dynamicznym. W ujęciu statycznym jest wyalienowany w stopniu umiarkowanym Sydromu Gardnera.

Przeciwdziałać patologii alienacji rodzicielskiej można jedynie orzekając równy, naprzemienny czas spędzany przez dzieci z obojgiem rodziców. W przypadku braku zdecydowanej reakcji sądu trzeba liczyć się z dalszymi etapami rozwoju nowotworu alienacji rodzicielskiej. Oto niektóre z nich:

Dzieci po wkroczeniu w trzeci etap Zespołu Dziecka Alienowanego (zaawansowaną fazę Syndromu Gardnera) zaczynają wymyślać i dodawać od siebie to czego oczekuje od nich „rodzic” alienujący. Opisują biegłym OZSS wymyślone sytuacje przedstawiające Rodzica alienowanego w jeszcze gorszym świetle niż robi to „rodzic” alienujący. W literaturze przedmiotu to zjawisko nazywa się „fenomenem niezależnego myśliciela”. Mają czarno-biały obraz swojej sytuacji rodzinnej: wszystko co robi i mówi Rodzic alienowany jest złe a wszystko co mówi i robi „rodzic” alienujący jest dobre.

Linia przelomu w przebiegu Zespołu Dziecka Alienowanego to chwila kiedy po raz pierwszy odmawia wyjścia na spotkanie z ojcem. A wcześniej do niego biegło, okazywało silną więź która była atakowana przez „matkę” i innych alienatorów fizycznych. Przy jednoczesnym wycofywaniu się państwa z konieczności rozwiązania tego problemu czyli biernej akceptacji alienatorów instytucjonalnych: sądów, Policji, kuratorów sądowych itd. Dziecko osiąga wtedy 51 jednostek na skali wyalienowania (0-100), przechodzi z drugiego do trzeciego etapu Zespołu Dziecka Alienowanego.

Wtedy też następują zmiany w przebiegu Zespołu Alienującej „Matki”. Przepoczwarza się ona w „obrończynię” praw dziecka. Mówi: „Ja chcę, ale dziecko nie chce iść do taty. A ja nie będę dziecka do tego zmuszała. Trzeba uszanować jego prawa! Niech ono decyduje.” A wcześniej zamykała to samo dziecko w łazience kiedy Tata przychodził na kontakty, żeby do niego nie pobiegło. I stosowała dziesiątki innych sposobów niszczenia miłości dziecka do ojca.



Na komunikat typu: „Ja dziecko namawiam ale ono przestało chcieć spotykać się z ojcem. Niech on się zmieni i idzie na terapię” - nabierają się sędziowie, kuratorzy, psychologowie, biegli sądowi a nawet redaktorzy „Dziennika Gazety Prawnej” którzy triumfalnie ogłosili w sierpniu 2012 roku na swoich łamach koniec uniemożliwiania kontaktów z dziećmi po tym jak minister sprawiedliwości Krzysztof Kwiatkowski zmienił w tym zakresie przepisy (jak się okazało w praktyce na o wiele mniej skuteczne). Tylko że od razu dziennikarze uwzględnili głos „matki” alienującej: „Ale przecież nie będziemy zmuszać dzieci jak nie chcą iść na kontakty”.

„Matki” alienujące wychowują synów na swoich obrońców. Domagają się od nich aby stanęli po ich stronie w konflikcie z ojcem. W przypadku braku oczekiwanej przez siebie reakcji ze strony dziecka karzą je na przykład swoim niezadowoleniem. Kiedy dziecko po powrocie od taty cieszy się z tego co z nim robiło i z tego co od niego dostało w prezencie - mamusia jest smutna. Dziecko alienowane zaczyna czuć się winne, że skrzywdziło mamusię która go kocha i którą ono kocha. Dzieci stron szybko uczą się, że lepiej powiedzieć mamie, że są przez ojca źle traktowane i nie mieć wyrzutów sumienia wobec niej niż wychwalać tatę pod niebiosa po powrocie od niego i cierpieć z powodu konfliktu lojalności wobec matki z którą mieszka i spędza z nią większość czasu.

Poznawszy kilkaset tysięcy przypadków alienacji rodzicielskiej w Polsce i całą dostępną w tym temacie literaturę przedmiotu nie trzeba wypytywać dzieci stron co czują i z kim chcą mieszkać. Mechanizmy i objawy przemocy alienacji rodzicielskiej są takie same w każdej części Polski. Znajomy lekarz, przebywający na nartach w Zakopanem, wypytawszy wcześniej o objawy, może

telefonicznie udzielić rodzicom w Olsztynie wskazówek na temat sposobów leczenia ich dziecka po tym jak wylało na siebie wrzątek. Nie musi tego dziecka oglądać. Wystarczy że rodzice opiszą mu objawy które on sklasyfikuje jako oparzenie skóry drugiego stopnia. Wypytywanie dzieci alienowanych przez psychologów, biegłych sądowych i sędziów Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka uznaje za ich dręczenie a nawet za przemoc. Dzieci alienowane oraz Dorosłe dzieci z PAS (*Parental Alienation Syndrome*) które mamy w terapii cierpią z tego powodu i uciekają od tego. Od 2000 roku działający przy Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka Obywatelski Komitet Inicjatyw Ustawodawczych Opieki Wspólnej domaga się automatycznego i natychmiastowego orzekania opieki wspólnej w każdym przypadku. Bez żadnego opiniowania i dręczenia dzieci.

Przedstawiając wyżej opisaną problematykę Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka w rekordowo krótkim czasie, na skalę ogólnopolską, uzyskała status organizacji pożytku publicznego. Już na początku maja 2010 roku, a zwykle - aby taki status uzyskać - trzeba przez co najmniej dwa lata prowadzić działalność zgodną z *Ustawą o działalności pożytku publicznego i wolontariacie*. Oznacza to, że sąd rejestrowy **uznał wysoki priorytet celów** statutowych Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka w zakresie przeciwdziałania patologii przemocy na tle alienacji rodzicielskiej generowanej przez opinie rodzicielskich ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych, nazywanych obecnie opiniodawczymi zespołami specjalistów sądowych przy sądach okręgowych. A także przez sędziów rodzinnych przez procedurę wysłuchiwanie małoletniego.

Status organizacji pożytku publicznego fundacja utraciła w 2014 roku. Jest to efekt podejmowania prób mediacji z osobami które sobie tego nie życzą i oskarżania nas przez matki alienujące o niepokojenie, nękanie it. Więcej niż połowa osób zgłaszających się po pomoc do Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka i działających na rzecz realizacji jej celów statutowych ma problem z **wykorzystywaniem narzędzi prawa karnego dla celów alienacji rodzicielskiej**. Na temat najczęstszych pomówień w konfliktach około rozwodowych o dzieci - o pedofilię organizuje się nawet osobne konferencje naukowe. Literatura przedmiotu w tym zakresie ewoluuje w tym kierunku, że za sprawcę przemocy seksualnej na dziecku zaczęto uznawać nie ojca tylko matkę która insynuuje, wmawia dziecku różne sytuacje o podtekście erotycznym, draży z nim ten temat. Takie podejście przedstawia, między innymi, współpracujący z Fundacją Obrony Praw Dziecka Kamaka dr psychologii Marcin Bednarczyk w swojej publikacji „Przemoc seksualna. Profilaktyka, diagnoza, interwencja” (Radom, 2019).

**Alienacja rodzicielska** jest zespołem zachowań które prowadzą do zniszczenia więzi łączących dziecko z osobami bliskimi.

Alienacji rodzicielskiej dopuszczają się osoby fizyczne, na przykład „matka” dziecka, a także instytucje, takie jak sądy (rodzinne, karne, penitencjarne), biegli sądowi, policjanci, prokuratorzy itp.

Zachowania z zakresu alienacji rodzicielskiej dzielimy na działania i zaniechania. Z działaniem mamy do czynienia wtedy, kiedy „rodzic” alienujący przerywa dziecku rozmowę telefoniczną z Rodzicem alienowanym.

Z zaniechaniem mamy do czynienia wtedy, kiedy „rodzic” alienujący nie przypomina dziecku, że są urodziny Rodzica alienowanego i powinno w związku z tym zadzwonić do niego z życzeniami.

**Więzi niszczone przez alienację rodzicielską dzielimy na:**

➤ **więzi prawne**, np. ograniczenie lub odebranie władzy rodzicielskiej Rodzicowi alienowanemu na wniosek „rodzica” alienującego dlatego *„bo syn nie chce się z nim/z nią już spotykać”*, wykorzystywanie całkowitej nieskuteczności egzekucji postanowień sądów o kontaktach z dzieckiem w realiach polskiego porządku prawnego;

➤ **więzi emocjonalne** (psychiczne), np. wyrugowanie z psychiki dziecka potrzeby kontaktowania się z Rodzicem alienowanym - dziecko wyalienowane przestaje tęsknić za Rodzicem od którego zostało odepchnięte, przestaje czuć potrzebę kontaktowania się z nim i dostrzegać jakiegokolwiek korzyści wynikające z przebywania z drugą babcią, drugim Rodzicem, dziadkiem;

➤ **więzi fizyczne**, np. uniemożliwianie dziecku wspólnego spędzania czasu z alienowaną od niego drugą połową Rodziny, wspólnych wakacji, spacerów, przytulania się, rozmów telefonicznych; niszczeniu lub wyłączeniu dziecku telefonu, tak aby tata nie mógł się do niego dodzwonić;

➤ **więzi terytorialne**, np.

a) odmawianie alienowanej Babci informacji o aktualnym miejscu zamieszkania dziecka, szkoły do której uczęszcza, kierunku jego wyjazdu na wakacje;

b) odmawianie Rodzicowi alienowanemu wstępu do mieszkania w którym dziecko mieszka;

c) ogrodzenia, płoty , mury, za którymi chowane są dzieci alienowane i których Rodzicowi alienowanemu nie wolno przekraczać pod groźbą oskarżenia o zakłócanie miru domowego na mocy art. 193. Kodeksu karnego: *„Kto wdziera się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.”* Domy w których mieszkają dzieci alienowane zamieniane są w twierdze. Funkcjonują jak więzienia do których nie mają dostępu członkowie odcinanej od dziecka części Rodziny. Tak aby dziecko nie zostało porwane i samo też nie mogło uciec.

Badając dzieci poddawane przemocy alienacji rodzicielskiej opisano Zespół Dziecka Alienowanego definiując go jako zespół zaburzeń myślenia i zachowania będącego wynikiem poddawania dziecka zachowaniom z zakresu alienacji rodzicielskiej. Dynamika zmian zachowania takiego dziecka jest bardzo wysoka. Na początku procesu alienowania dziecko zachowuje się odwrotnie niż na jego końcu. Kiedy zostaje porwane przez jednego z rodziców biegnie do drugiego jeśli go zobaczy na ulicy. Brak właściwej reakcji państwa i całkowita bezkarność zachowań z zakresu alienacji rodzicielskiej powodują, że dziecko zaczyna po pewnym czasie płakać na widok Rodzica alienowanego a potem od niego uciekać.

Zespół Dziecka Alienowanego dzielimy na cztery etapy i przypisujemy do skali od 0 do 100 jednostek wyalienowania (alienów):

Etap pierwszy: 0 - 25 jednostek wyalienowania (alienów)

Etap drugi: 26 - 50 jednostek wyalienowania (alienów)

Linia przełomu -Dziecko po raz pierwszy samo odmawia wyjścia na spotkanie z Rodzicem alienowanym orzeczone przez sąd

Etap trzeci: 51 - 75 jednostek wyalienowania (alienów)

Etap czwarty: 76 - 100 jednostek wyalienowania (alienów)

---



Rodzice odcinani od dzieci czują się dyskryminowani. Dyskryminowani są również, w odniesieniu do swoich kolegów i koleżanek badani małoletni bo nie mają niezaburzonych relacji z ojcem - tak jak mają ich rówieśnicy w szkole.

W badanej rodzinie występuje więc:

- **dyskryminacja** rodzica w dostępie do dzieci,
- **dyskryminacja** dzieci w dostępie do rodzica,

Zachowanie dzieci stron jest efektem alienacji rodzicielskiej czynnej i biernej. Alienacja rodzicielska czynna polega na aktywnym zniechęcaniu dziecka do ojca biologicznego. Głównie werbalnym, słownym. Alienacja bierna polega na pełnym zaspokajaniu potrzeb dziecka bez pomocy ojca alienowanego. Stworzeniu mu domu, rodziny w którym ojca biologicznego nie ma w ogóle. Przelewa tylko na konto „matki” co miesiąc alimenty. Dziecko wtedy patologicznie mocno łączy się z „matką” i traci więź z ojcem. Najpierw **zaczyna odmawiać** spotkań z nim a następnie **przestaje odczuwać** potrzebę spotkań z nim. Najpierw, zgodnie z oczekiwaniami „matki” **nie chce** od niego prezentów i telefonów z życzeniami z okazji urodzin a potem **przestaje mu być przykro** jeśli nic od taty nie dostanie z okazji urodzin. Nie odczuwa potrzeby zadzwonienia do taty z życzeniami z okazji Dnia Ojca i nie czuje już potrzeby odebrania telefonu od Taty kiedy dzwoni on do dziecka z życzeniami imieninowymi lub świątecznymi w Wigilię.

Pomiędzy zakresem alienacji rodzicielskiej biernej i czynnej rozciąga się stosunkowo szeroka płaszczyzna indukcji emocjonalnej. Matka przekazuje dziecku swoje frustracje i stres związany z konfliktem małżeńskim. Potem dziecko mówi że to są jego odczucia a matka twierdzi że „zachęca dziecko do kontaktów tylko ono nie chce”.

Zgodnie z linią orzecniczą Sądu Najwyższego sędziowie orzekający rozwód mają obowiązek określić zakres kontaktów dziecka z rodzicem z którym przestało ono mieszkać nawet jeśli rozwodzący się o to nie wnoszą. Sąd Najwyższy uzasadnia to ważnością utrzymania więzi dziecka z rodzicem drugoplanowym. Pisze, że kontakty są nie tylko ich prawem ale i **obowiązkiem dzieci i rodziców**. Oznacza to, że spędzanie czasu z tatą jest, w ocenie Sądu Najwyższego, obowiązkiem dzieci. Takim samym jak chodzenie do szkoły czy sprzątnięcie swojego pokoju. Kodeks rodzinny i opiekuńczy nakazuje uwzględniać wolę dzieci przy orzekaniu o opiece nad nimi, Jest to główne źródło alienacji rodzicielskiej w Polsce. Bo skoro, ostatecznie to dziecko przed sędzią lub biegłymi w OZSS ma decydować o tym z kim chce mieszkać a z kim się nie chce



spotykać to „rodzice” alienujący nic nie robią tylko starają się jak najszybciej doprowadzić do takiej sytuacji że ich dziecko wyrzeknie się drugiego Rodzica i powie przed sędzią, że nie chce go widzieć na oczy. Sędziowie rodzinni uznają stan obecny za obowiązujący i ustalają tak jak mówi dziecko. Sędzia Elżbieta Loska zakazuje wręcz kontaktów ojcu bo dzieci nie chcą się z nim już spotykać. Po 15 latach alienowania i uczenia ich przez „matkę” Alicję U., że spotkania z ojcem to dla nich „obciach” i nękanie. Polskie sądy nie orzekając automatycznie opieki wspólnej - naprzemiennej, nawet bez zgody jednego z „rodziców” nopuszczają rodziców na siebie, promują patologię i ich zachowania wręcz psychopatyczne. Na Śląsku sąd orzekł że córka ma mieszkać z „matką” a ojciec ma tylko płacić alimenty. Porwał więc córkę, ukrył ją i całkowicie zniszczył jej więzi z mamą. Po dwóch latach wystąpił do sądu o przyznanie mu opieki i takie orzeczenie uzyskał bo dziecko nie chce spotykać się z mamą.



Rośnie plaga porwań rodzicielskich, Część ojców odbywa za to kary pozbawienia wolności ale większości się udaje. 30% próśb o pomoc kierowanych do Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka pochodzi od alienowanych mam. Ojcom pomaga kilka organizacji - matkom skutecznie tylko chyba fundacja Kamaka. Ważne jest, że dzieci odpychane od matek przez „ojców”, zachowują się IDENTYCZNIE względem swoich matek jak małe dzieci wobec odcinanego od niego ojca.



Opinie opiniodawczych zespołów specjalistów sądowych przy sądach okręgowych (OZSS) nie mają żadnej wartości dowodowej. Mają jedynie wartość naukową opisującą, te same w każdym przypadku, mechanizmy alienacji rodzicielskiej. Nikłą wartość naukową bo badania takie odbywają się kosztem wpędzania dzieci w urazy alienacji rodzicielskiej niszczące im dzieciństwo a potem dorosłe życie a kierunki i objawy alienacji rodzicielskiej zostały już dawno opisane w literaturze przedmiotu (głównie obcojęzycznej) i nie trzeba powtarzać ciągle na wciąż nowych przypadkach napływających do sądu tego koszmaru. Nie

wszyscy to wytrzymują psychicznie. Na terenie jurysdykcji Sądu Rejonowego dla Warszawy-Żoliborza w Warszawie VI Wydział Rodzinny i Nieletnich 25 listopada 2018 w trakcie „kontaktu” pod okiem kuratora otrął siebie 36-letni ojciec alienowany. Otrął też swojego 5-cio letniego synka Arturka. **Winni są sędziowie** którzy nie chcieli orzec opieki wspólnej nad tym dzieckiem. **Winna jest też „matka”** chłopca która nie chciała zgodzić się na nią poza sądem.



Można mówić o podmiotowości dziecka, Można się go pytać o to gdzie chce pojechać na ferie i którą rodzinę adopcyjną chce wybrać. Ale nie można pytać się go o to czy chce mieszkać z mamą czy z tatą i o to czy chce się spotykać z rodzicem z którym nie mieszka na stałe. **BO TO POWODUJE PRZEMOC ALIENACJI RODZICIELSKIEJ.** Dlaczego wszyscy pytają się dzieci czy chcą się widzieć z tatą a nikt się ich nie pyta czy chcą chodzić do szkoły? Przecież to dzieci mają decydować o wszystkim! Zapewne 98% dzieci nie poszłoby do szkoły gdyby dorośli ich do tego nie zmuszali. Tak samo jak nie podlega dyskusji obowiązek szkolny tak samo nie powinno podlegać dyskusji to czy dziecko ma się spotykać z tatą czy nie. To źle świadczy o predyspozycjach wychowawczych pozwanej, że nie potrafi syna Mietka skłonić do większego zaangażowania w pielęgnowanie więzi z ojcem. Rodzi to uzasadnione obawy czy potrafi go nakłonić do posprzątania swojego pokoju, realizowania różnych obowiązków, odrabiania lekcji. Jeśli nie to należy ograniczyć jej negatywny wpływ wychowawczy na synów i orzec jak we wnioskach.



Według różnych koncepcji psychologicznych od 20 do 80 % działań i decyzji ludzi jest podejmowanych nie świadomie tylko podświadomie. Tak samo działania z zakresu alienacji rodzicielskiej są od 20 do 80 % nieświadome. Dlatego pozwana nie czuje się winna i nie wie dlaczego syn nie chce spotykać się z ojcem. Nie wie nawet kiedy zaraża synów swoją niechęcią do męża.

Zakres nieświadomej alienacji rodzicielskiej zmniejsza się pod wpływem

groźby kary. W Niemczech grozi za nią pół roku więzienia, we Francji rok, w Brazylii 3 lata. Obywatelski Komitet Inicjatyw Ustawodawczy Opieki Wspólnej działający przy Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka od 2005 roku domaga się zagrożenia karą 3 lat pozbawienia wolności za działania i zaniechania wypełniające znamiona alienacji rodzicielskiej czyli świadomego i nieświadomego niszczenia więzi dziecka z osobami bliskimi. W 2018 roku przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości zaczęli mówić o konieczności wprowadzenia zagrożenia karą 2 lat pozbawienia wolności i 10 lat jeśli doszło do samobójstwa lub próby samobójczej dziecka alienowanego lub rodzica. Jak na razie obowiązuje tylko kara finansowa wypłacana ojcu.



Sąd powinien uwzględnić też fakt, że do Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka zgłaszają się na terapię tzw. *Dorośle dzieci z PAS (Parental Alienation Syndrome)* - są to osoby 20, 30, 50-cio letnie, ze zrujnowanym życiem, które w przeszłości były w sytuacji małoletniego, czyli wyparty naturalną potrzebę każdego normalnego dziecka silnej więzi z obojgiem rodziców, z dwoma babkami, dwoma dziadkami itd. Pacjenci ci mówią, że kiedy byli dziećmi mówiły biegłym OZSS (dawniej RODK) to czego oczekiwali od nich „matka” a nie to co same myślały. Bały się jej przeciwstawić. Małoletni będzie pamiętał te sytuacje kiedy stawiała mu ona bariery psychiczne i nie chciała wypuścić do taty i dziadków. Będzie to pamiętał jako uraz. I może mu to zniszczyć życie. Z badań Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka wynika, że z dziewczynek alienowanych wyrastają matki alienujące a z chłopców alienowanych alienowani ojcowie. Sił do walki o własne dzieci dodają im te urazowe wspomnienia kiedy bardzo chcieli jechać do taty pograć w piłkę ale wiedzieli, że jeżeli powiedzą o tym przy policjantach to skrzywdzą mamusię.



Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka opracowała **profil psychologiczny matki (rodzica) alienującego**. Analizując ich proces decyzyjny o tym, czy odcinać dziecko od drugiej połowy rodziny zauważyć można, że przeżywają one **dylematy typu P P P P**:

1. Pomoc,
2. Pieniądze,
3. Prawo.

#### 4. Potrzeby.

##### Dylemat pierwszy - Pomoc:

Kto pomoże mi przy dzieciach? Kto odbierze je z przedszkola jeśli będę wzywała Policję bo przyszedł je wziąć na spacer ojciec? Tu z pomocą przychodzą głównie, coraz dłużej żyjące, **babki alienujące**, które zamiast zajmować się na emeryturze swoim hobby, spotykać z koleżankami i jeździć po świecie koniecznie chcą zajmować się wnukami przez co rozbijają córkom małżeństwo przekonując je, że nie potrzebują męża do odbierania dzieci z przedszkola itd.

##### Dylemat drugi - Pieniądze:

Kto pomoże mi utrzymać dzieci? Tu z pomocą przychodzi głównie **państwo**:

1. przekonując matki że jedyną rolą ojca jest rola bankomatu,
2. ustalając alimenty w kilka dni (bez przesłuchiwania stron) a kontakty dzieci z ojcem kilkanaście miesięcy (bo obowiązkowo trzeba przesłuchać strony),
3. orzekając alimenty wyrokiem (na które przysługuje „apelacja”) a kontakty orzekając tylko postanowieniem (na które przysługuje tylko „zażalenie”). „Wyrok” już samym swoim brzemieniem nadaje orzeczeniu większą powagę i ważność niż „postanowienie”,
4. zwalniając matki z kosztów prowadzenia postępowania o alimenty z jednoczesnym niezwalnianiem ojców z kosztów prowadzenia postępowania o kontakty i chronienia się przed egzekucją komorniczą,
5. nie dzieląc świadczeń typu 500+ czy 300+ automatycznie na pół pomiędzy oboje rodziców walczących o opiekę nad dzieckiem.

Państwo rozbija rodziny, zachęca do rozwodów (których liczba stale rośnie) i zastępuje dzieciom ojców rozwiązując dylematy finansowe matek które wolą dzięki temu się rozwieść niż iść na terapię małżeńską.

##### Dylemat trzeci - Prawo:

Czy porządek prawny w danym kraju chroni przed alienacją rodzicielską czy do niej zachęca? W Polsce ten dylemat matek alienujących rozwiązuje za nie państwo bo niszczenie więzi dziecka z drugim rodzicem jest praktycznie całkowicie bezkarne. Nie jest żadnym przestępstwem. Nie jest nawet wykroczeniem. Wręcz przeciwnie: dążenie do utrzymania relacji z dzieckiem jest

traktowane jako przestępstwo przemocy wobec jego (alienującej) matki, nękania jej, złośliwego niepokojenia. Przychodzenie na kontakty orzeczone przez sąd kończy się prokuratorskimi zarzutami zakłócania miru domowego a szukanie kontaktu z dziećmi w okolicach szkoły sprawą w sądzie o zakłócanie porządku publicznego.

#### Dylemat czwarty - Potrzeby:

Ten dylemat rozwiązują nowi partnerzy „matek” alienujących. Ze względu na opisane przez Fundację Obrony Praw Dziecka Kamaka w 2018 roku zjawisko alienacji rodzicielskiej biernej ich wina jest większa niż babek alienujących. Babki alienujące nie są w stanie zaspokoić tego rodzaju potrzeb matki. Natomiast nowi partnerzy matek alienujących często Pomagają i odbierają dzieci z przedszkola. Zastępując, nawet w tym aspekcie, babki alienujące.

Ten dylemat dzielę na trzy aspekty:

- typu S,
- typu T i
- typu O.

Potrzeby typu S: Kto zaspokoi moje potrzeby Seksualne? Jeśliby rodzice słuchali księdza i święcie trzymaliby się zasady: Jeden partner, jedna partnerka seksualna aż do jego / jej śmierci - nie byłoby 90% przypadków alienacji rodzicielskiej. Popęd seksualny jest bowiem bardzo silny i błędną przy nim analizy psychologiczno-emocjonalne osób cierpiących na Zespół Alienującej „Matki” lub Zespół Alienującego „Ojca”.

Potrzeby typu T: Z kim pójdę na Sylwestra? Czy nie będzie mi wstyd przed koleżankami że przyjdę na spotkanie absolwentów mojej szkoły sama? Kto będzie moim Towarzystwem do rozmów w długie, zimowe rozmowy kiedy dzieci już wyrosną?

Potrzeby typu O: Kto będzie Ojcem dla moich dzieci kiedy ich ojca biologicznego pomówię o przemoc lub pedofilię, skorzystam z pomocy Funduszu Sprawiedliwości Pomocy Pokrzywdzonym i wsadzę go do więzienia? Kto je wtedy poprowadzi do ołtarza w dniu Pierwszej Komunii Świętej albo ślubu? Kto pomoże mi zaprowadzić w domu dyscyplinę wśród dzieci? Kto będzie mnie bronił i pójdzie skopać ojca biologicznego moich dzieci kiedy przyjedzie na spotkanie z nimi orzeczone przez sąd? Kto będzie mnie woził samochodem na wczasy i pomagał mi

wywozić dzieci poza ich stałe miejsce zamieszkania w dniu ich spotkań z ojcem - skoro nie mam prawa jazdy?



**Alienacja rodzicielska jest rodzajem przemocy, której doświadczają obecnie zarówno małe dzieci jak i ich ojciec.**

"Rodzic" alienujący stosuje, ze szczególnym okrucieństwem, przemoc psychiczną nad małymi dziećmi, i ich ojcem. Niszczy łączące ich więzi emocjonalne i nie zgadza się na taki zakres wzajemnych kontaktów jaki satysfakcjonowałyby pokrzywdzonych. Stosuje również wiele innych, niż uniemożliwianie spotkań bezpośrednich, form przemocy alienacyjnej, zbadane, opisane i częściowo opublikowane na portalach Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka, zgodnie z metodologią prowadzenia badań naukowych Instytutu Socjologii i Zakładu Pracy Socjalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

**FORMY PRZEMOCY ALIENACYJNEJ** (psychicznej i fizycznej) stosowane przez „matki” alienujące (a także ich rodziców i rodzeństwo) wobec własnych dzieci, rodzica alienowanego i pozostałej części rodziny alienowanej, uznawane jest powszechnie na świecie (na przykład w Brazylii) za przestępstwo przemocy, opisane w polskim kodeksie karnym w art. 207. Prowadzone od 30 lat badania naukowe Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka dowodzą, że zachowania „matek” alienujących noszące znamiona przemocy są identyczne bez względu na to w jakiej części Polski mają miejsce. Podobnie jak objawy odry czy różyczki.

## 1. KAMPANIA ODRZUCANIA I SZKALOWANIA

Miłe i piękne przeżycia dzieci związane z negowanym rodzicem są wymazywane z ich wspomnień. Proces ten powiązany jest z czymś co nazywamy „**odarciem** alienowanego rodzica z **atrakcyjności**”. Brak kontaktu z nim powoduje, że dziecko traci energię psychiczną aby walczyć o kontakty z tatą z alienującą „matką”, upominać się o nie. Sędziowie rodzinni, na żądanie „matek” alienujących, zamiast orzekać opiekę wspólną-naprzemienną, skracają widzenia do minimum, na przykład do kilku godzin miesięcznie. Im jest ich mniej tym szybciej dochodzi do sytuacji, kiedy dziecko zaczyna mieć więcej odczuć negatywnych związanych ze spotkaniem z ojcem niż odczuć pozytywnych. Moment ten zespół Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka

nazywa przejściem z drugiego do trzeciego etapu Zespołu Dziecka Alienowanego (ZDA). W czwartym etapie ZDA dochodzi do takich absurdów, że prezenty od alienowanej babci czy taty - jeśli alienatorzy w ogóle pozwolą, aby do niego dotarły - wywołują u dziecka nie radość tylko PANIKĘ! Ośmioletnia alienowana dziewczynka Zuzia W. z Leszna boi się otworzyć paczki od babci ze strony taty, w której jest prezent od niej bo wie, że okazując z niego radość skrzywdzi alienującą „matkę”, babkę i dziadka.

## 2. ABSURDALNE RACJONALIZOWANIE

Stosowanie przemocy alienacji rodzicielskiej doprowadza dzieci do absurdalnego racjonalizowania:

*„On/ona mówi za głośno, nie mogę tego znieść!*

*Zawsze muszę pić tę niedobłą wodę mineralną!*

*Nigdy nie kupił/kupiła mi telefonu komórkowego!*

*On mnie w łó c z y w trakcie widzeń.*

*Bolą nas nóżki [po tym jak wcześniej z wielką radością dzieci szalały na placu zabaw].” itp.*

Dzieci alienowane stosunkowo szybko uczą się tego czego oczekują od niego alienatorzy. Zaczynają, zgodnie z ich oczekiwaniami, odmawiać kontaktu z rodzicem alienowanym co występuje już u najstarszego syna Pani Anny Kosmały..

Z absurdalnym racjonalizowaniem mamy do czynienia wtedy, kiedy dziecko alienowane zaczyna wyczuwać to co alienujący rodzic chciałby usłyszeć od niego i zaczyna to mówić. Jego wypowiedzi zostają natychmiast wykorzystane w sądzie przeciwko rodzicowi alienowanemu przez „rodzica” alienującego i jego pełnomocników (adwokatów).

Dziecko zaczyna absurdalnie racjonalizować od drugiego etapu Zespołu Dziecka Alienowanego czyli wtedy, kiedy parametr jego wyalienowania osiąga wartość wyższą niż 25 alienów (w skali od 0-100). Cechą charakterystyczną absurdalnego racjonalizowania jest niezgodność wypowiedzi dziecka z rzeczywistością. Przykładowo, dziecko w trakcie spotkań z tatą samo upomina się o wodę mineralną, która nie smakuje „matce” albo szaleje na huśtawkach do upadłego bo u „matki” tylko siedzi przed telewizorem) lub też postanawia ziścić swoje marzenia i dojechać razem z tatą aż na sam koniec miasteczka w którym mieszka - po czym po powrocie relacjonuje „matce” i alienującej babce, że „tata go włóczy i każe mu pić tę niedobłą wodę mineralną”.

Na takich wypowiedziach alienowanych dzieci są budowane kolejne wnioski o odebranie władzy rodzicielskiej ojcu, stanowiące nieodłączny element zjawiska alienacji rodzicielskiej (ZJAR). Sędziowie „rodzinni” i biegli sądowi w ogóle nie zauważają, że te wypowiedzi są wynikiem przesterowania dziecka przez alienatorów metodami identycznymi jak te stosowane przez sekty.

Ta forma przemocy psychicznej robi tym większe spustoszenie w psychice dziecka im bardziej boi się ono, że - po utracie, w wyniku rozwodu, jednego z kochanych rodziców (teraz alienowanego) - straci teraz kolejnego (teraz alienującego) . Dlatego tym szybciej patologicznie mocno wiązuje się emocjonalnie z „rodzicem” i „rodziną” alienującą i przejmuje ich sposób oceny rzeczywistości, oceny swojej sytuacji rodzinnej i oceny rodzica alienowanego. Odkryli to jako pierwsi psycholodzy australijscy. Badania Fundacji Obrony Praw Dziecka KAMAKA - potwierdzają, w całej rozciągłości, ten aspekt zjawiska alienacji rodzicielskiej (ZJAR).

### 3. BRAK NORMALNEJ AMBIWALENCJI

Każdy człowiek ma dobre i złe strony. U dzieci będących ofiarami przemocy alienacyjnej jest tylko „dobry” i „zły” rodzic. Świat staje się czarno-biały. U dziecka dochodzi do **psychicznego rozszczepienia**, które może prowadzić do niezwykle poważnych zaburzeń w wieku dorosłym. Terapeuci Fundacji Obrony Praw Dziecka KAMAKA muszą podejmować się leczenia kolejnych przypadków Dorosłych Dzieci z PAS, którzy, mając obecnie czterdzieści, pięćdziesiąt lat - doskonale pamiętają metody jakimi ich kochana „mamusia” alienowała ich od taty i drugiej babci kiedy mieli lat siedem, dziesięć lub trzynaście. Twierdzą, że to zniszczyło im życie, doprowadziło do rozpadu ich małżeństw itp.

Do metod alienowania stosowanych kilkadziesiąt lat temu dochodzą nowe, wynikające z rozwoju technologicznego, na przykład, okradanie dzieci z telefonów komórkowych które dostają od alienowanych ojców, przez alienujące „matki”, na przykład przez Alicję U. (dawniej B.). Wszystko to odbywa się przy aprobacie sędziów i kuratorów, twierdzących że wszystko co robią - robią tylko dla „dobra dzieci”.

4. Doprowadzanie do błyskawicznego, „grzecznego” stawania po stronie „rodzica” programującego i innych pozostałych sprawców alienacyjnej przemocy psychicznej.



5. Kształtowanie w alienowanym dziecku wrogości w stosunku do alienowanej drugiej połowy jego Rodziny oraz powiązanych z nią dawnych sąsiadów czy przyjaciół dziecka.

6. Doprowadzanie do wystąpienia u dziecka fenomenu „własnego zdania”, FENOMENU „NIEZALEŻNEGO MYŚLICIELA”.

Badania dowodzą, że już alienowane trzylatki wiedzą co, rzekomo jest dla nich dobre, na przykład, że lepiej dla nich będzie obejrzeć brazylijską telenowelę na kolanach u babki alienującej niż spotkać się z tatą raz na trzy tygodnie przez dwie godziny (taka częstotliwość kontaktów jest orzekana, na przykład, przez SSR Małgorzatę Talagą z Suchej Beskidzkiej, „zgodnie z wytycznymi” Sądu Najwyższego, że kontakty dzieci które przestały mieszkać z rodzicem mają być „częste”).

O fenomenie „niezależnego myśliciela” mówimy wtedy, kiedy opinie dziecka co do zakresu i form kontaktu z rodzicem alienowanym, w jakiś „dziwny sposób”, całkowicie pokrywają się z opiniami „rodzica” alienującego. Ma to miejsce po przejściu przez dziecko Linii Przetłomu w przebiegu Zespołu Dziecka Alienowanego. Dziecko zaczyna wtedy nieomylnie odgadywać co musi mówić, a nawet co musi czuć wobec alienowanych, aby zasłużyć na nagrodę od alienatorów.

7. Doprowadzanie do BRAKU WYRZUTÓW SUMIENIA z powodu okrucieństwa w stosunku do wyobcowanego rodzica. Dzieci przenoszą wymuszony u siebie chłód emocjonalny na wyalienowanego i bez mrugnięcia okiem szantażują go lub też nie okazują mu najmniejszej wdzięczności, na przykład za prezenty czy okazywaną im w inny sposób miłość. Jako nastolatki a także w wieku dorosłym stają się okrutnymi klonami „rodzica” alienującego w zakresie nienawistnego odrzucania go. Za jeden z mitów o alienacji rodzicielskiej uznać należy pocieszające powtarzanie, że „jak dzieci dorosną to zrozumieją i do Ciebie wrócą”. Nie wrócą i nie zrozumieją bo tak zostaną wychowane, żeby nie zrozumieć.

Ostatni cykl badań Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka, zakończony w 2020 roku wskazuje, że nie należy za bardzo mówić o tym, że alienatorzy dokonują destrukcji psychiki alienowanego dziecka bo tej psychiki, tej osobowości jeszcze jakby nie ma. Ona się dopiero rozwija, kształtuje. W wychowaniu alienujący chodzi o to, aby ukształtowała się ona bez potrzeby kontaktowania się z alienowanym rodzicem i jego rodziną pochodzenia, bez potrzeby otrzymania od niego prezentu i życzeń z okazji Dnia Dziecka czy kolejnych urodzin. Brakuje wspomnień. Jeśli 1 listopada dziecko alienowane chodziło tylko na groby bliskie alienującej „matce” to jako nastolatek czy dorosły nie będzie odwiedzało grobów

bliskich jego ojcu od którego został odcięty. Jeśli całe dzieciństwo bawiło się na podwórku przed domem alienującej „matki” to nie będzie czuło sentymentu do miejsc gdzie mieszka jego ojciec. Nie będzie czuło potrzeby, żeby te miejsca odwiedzać. Wręcz przeciwnie będą one obsypane pyłem niechęci ich „matki”. Skoro ona tam nie jeździła to one też nie będą. Skoro dzień urodzin jej męża z którym się rozwiódła przestał być dla niej czymś szczególnym to one też nie będą czuły potrzeby składania w tym dniu życzeń ojcu. Chyba, że sąd orzeknie opiekę naprzemienną wbrew woli „matki” powołując się na konflikt z ojcem. **Tak jak to robi sędzia Izabela Łukawska z Sądu Rejonowego w Bolestawcu, sędzia Małgorzata Ulczycka-Zamora z Sądu Rejonowego w Myszkowie** czy inni wpisani przez Fundację Obrony Praw Dziecka Kamaka do Białej Księgi Sędziów Niealienujących.

8. Doprowadzanie do PRZEJMOWANIA „WYPOŻYCZONYCH SCENARIUSZY”. Dzieci opisują groteskowe sytuacje: *„Głodził/głodziła mnie w weekend. Zaniebował/zaniebowała mnie”,* a po usłyszeniu pytania: *„Co przez to rozumiesz?”* Często nie potrafią udzielić żadnych wyjaśnień. Dzieci organizatora wypraw polarnych, specjalisty od survivalu w warunkach zimowych, po weekendzie z nim zrelacjonowały alienującej „matce”, że *„kiedy były z tatą na sankach [w trakcie weekendu z nim] to zmarły im nóżki”*. Na tej podstawie sędziowie w Suchej Beskidzkiej i Krakowie bezkrytycznie odebrali specjalistę od organizacji grupowych wypraw zimowych, pracownikowi TOPR-u, możliwość zabierania dzieci na weekendy *bo nie umie zabezpieczyć ich przed zimnem*. Podobnie jednemu z inżynierów giełdowej spółki COMARCH krakowski sąd odmówił prawa do zabierania dzieci na weekendy *bo nie umie się nimi zajmować* pomimo, że przez ostatnie 10 lat (mieszkając jeszcze z ich matką) każdy zimowy weekend spędzał z nimi na nartach, a każdy letni na rowerach lub pod żaglami. Wystarczyło tylko, że zażądała od sędziów tego rozwodzącą się „matka” a alienowane dzieci **przejęły scenariusze** oceny ojca **narzucone** im przez nią i powtórzyły je w trakcie badań w OZSS (RODK) i przed sędzią.

Alienacyjna przemoc psychiczna, spełniająca wszystkie przesłanki przestępstwa przemocy z art. 207 Kodeksu karnego jest czasami opisywana w literaturze przedmiotu jako **techniki manipulacji** stosowane przez sprawców przemocy wobec alienowanych dzieci i - mniej lub bardziej pośrednio - wobec alienowanych od nich osób bliskich. Takie podejście prezentuje, między innymi, Ursula Kodjoe w pracy wydanej w 2001 roku pod redakcją Siegfrieda Bäuerle *„Eltern sägen ihr*

*Kind entzwei. Trennungserfahrungen und Entfremdung von einem Elternteil"* (Auer, Donauwörth):

9. Sprawcy przemocy mówią głośno o tym, że dzieci potrzebują obojga rodziców, ale robią wszystko, aby więzi z Rodzicem drugoplanowym zniszczyć.

Do pewnego stopnia zachowania alienacyjne nie są świadome, co nie stanowi żadnej okoliczności łagodzącej dla osób dopuszczających się przemocy na tle alienacji rodzicielskiej. Większość mężczyzn skazywanych obecnie w Polsce za przemoc psychiczną wobec kobiet dopiero w trakcie ogłaszania wyroku dowiaduje się, że zachowywali się w sposób przestępczy. Wcześniej nie mieli świadomości niestosowności swoich zachowań wobec żony. Uważali, że utrzymywanie rodziny, zbudowanie dla niej domu i kupno drogiego samochodu to wszystko czego może oczekiwać od nich żona. **Państwo polskie odpowiada za wzrost liczby rozwodów w Polsce**, bo zamiast oferować bezpłatne i obowiązkowe mediacje, terapie i warsztaty dla sprawców przemocy lub podejrzewanych o jej stosowanie zachęca kobiety do zniszczenia dzieciom pełnej rodziny. Jest to przykład stawiania praw kobiet ponad prawem ich dzieci do wychowywania się w stabilnej rodzinie.

Jedną z sześciu cech charakterystycznych zjawiska alienacji rodzicielskiej (ZJAR) jest deklarowanie przez wszystkich - łącznie z „matkami” alienującymi - działania „tylko dla dobra dziecka”. Każdy z aktorów tego dramatu rozumie jednak to „dobre dziecka” inaczej:

➤ojcowie najczęściej jako wychowywanie go w formie opieki naprzemiennej;

➤matki jako uzyskanie jak najwyższych alimentów i odcięcie dziecka od biologicznego ojca, dla jego „dobra” bo uważają byłego męża za niebezpiecznego wariata;

➤sędziowie jako zapewnienie dziecku spokoju poprzez przekazanie dziecka rodzicowi bardziej psychopatycznemu, bardziej bezwzględnemu i lepiej zorganizowanemu - temu który potrafi dziecko porwać, zamknąć u siebie jak w więzieniu a potem zniszczyć psychicznie, fizycznie i finansowo konkurenta do opieki nad dzieckiem - drugiego rodzica. Doprowadzić do sytuacji, że będzie miał on dosyć przychodzenia na „kontakty”. Suma pozytywnych odczuć związanych z kontaktem z dzieckiem stanie się mniejsza niż poziom stresu związanego z tym. Nazywamy to Linią przełomu w przebiegu Zespołu Rodzica Alienowanego, przejściem z pierwszej do drugiej i już ostatniej fazy tego zespołu.

Sędziowie rodzinni zamiast orzec, w ciągu siedmiu dni, opiekę wspólną i przysłać dzieci dziadkom na wakacje - nasyłają na nich kuratorów i policjantów, którzy dla tzw. „dobra dziecka” badają, przez kilka miesięcy lub lat, jego sytuację wychowawczą. W efekcie swoich poczynań doprowadzają je do Syndromu Gardnera (Zespołu Dziecka Alienowanego ZDA) klasyfikowanego jako zaburzenie psychiczne, a ich rodziców i dziadków nęka, złośliwie niepokoją, wykluczają społecznie i dyskryminują poprzez wypytywanie sąsiadów o rzeczy i sprawy z których „matka” alienującą (która wcześniej porwała i wywozła im dzieci), w ogóle nie musi tłumaczyć się przed sądem „rodzinnym”. Pewien rodzic alienowany mieszka na końcu ślepej ulicy w osiedlu domków jednorodzinnych. Każde pojawienie się policyjnego radiowozu czy kuratora jest potem głośno komentowane przez wszystkich jego sąsiadów. Dziadkowie alienowani wstydzą się wychodzić z domu. Wielu rodziców i dziadków alienowanych mieszka na osiedlach apartamentowców, otoczonych murami i chronionych przez prywatne firmy ochroniarskie. Naloty kuratorów i policjantów, nasyłanych przez alienujących sędziów „dla dobra dziecka” szybko przekonuje osoby alienowane, że nie warto w Polsce walczyć o dzieci jeśli nie chce się zostać naznaczonym na bandytę, którym interesuje się policja i kuratorzy.

Kiedy babcie alienowane wykończone takim traktowaniem odmawiają pomocy synowi w opiece nad dzieckiem - jeśli sąd go mu wyda - jest to natychmiast wykorzystywane przeciwko niemu w celu odebrania mu władzy rodzicielskiej.

„Matka” alienująca Anna W. (K.) z Krakowa, lekarz medycyny, najpierw wydała dziecko ojcu na Święta Wielkanocne, zgodnie z postanowieniem sądu rodzinnego, a trzy godziny później zorganizowała nalot policji na babcię alienowaną, bo *dziecko zostało zabrane wbrew jej woli*, co według krakowskich prokuratorów wypełnia znamiona przestępstwa z art. 211 Kodeksu karnego: *Kto wbrew woli matki zabiera jej dziecko podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech*. Anna W. nie skłamała przed policją: Dziecko zostało zabrane wbrew jej woli bo całe postanowienie sądu rodzinnego o tym, że ma wydać tacie dziecko na Święta Wielkanocne, zostało wydane „wbrew jej woli”. Wszelkie kontakty dziecka z drugą połową jego rodziny odbywają się zawsze „wbrew woli” „matek” alienujących. Jeśli odbywają się zgodnie z wolą mamy (i nie ogranicza ich ona - aż do granic opieki wspólnej) to wtedy nie mamy do czynienia z „matką” alienującą i nie możemy mówić o zjawisku alienacji rodzicielskiej. Ojciec alienowany spędził dwa lata w ciężkim więzieniu bo zabrał własne dziecko na jeden dzień świąt, zgodnie z postanowieniem sądu, babcia alienowana boi się

przyjmować dzieci „matki” alienującej Anny W., bo zaraz za nią pojawi się znowu policja twierdząc, że „porwała wnuki”, a jedyne na co stać krakowskie sądy to nasyłanie na alienowanego rodzica kuratorów zajmujących się na co dzień kryminalistami, pod których kontrolę oddały go sądy. Taka wizyta „resocjalizacyjna” miała miejsce, na przykład, w pierwszą sobotę grudnia 2009 roku, wieczorem 5., wtedy kiedy chodzi Święty Mikołaj. Alienowane dziecko, zgodnie z postanowieniem sądu rodzinnego, miało być wtedy z rodzicem alienowanym, babcią i dziadkiem. Pani kurator nie widziała nic niestosownego w tym, że nęka osoby alienowane - ojca, babcię i dziadka, a nie poszukuje nowego adresu „matki” alienującej ukrywającej się z dzieckiem gdzieś w Krakowie. Anna W. w ciągu 13 lat alienowania osiem razy zmieniła miejsce zamieszkania, aby Wydział III Rodzinny i Nieletnich Sądu Rejonowego dla Krakowa-Podgórze w Krakowie, dławił się stworzoną przez siebie biurokracją. Wystarczy, że „matka” alienująca Anna W. (dawniej K.) wynajmie mieszkanie na sąsiedniej ulicy i już przechodzi pod jurysdykcję innego sędziego rodzinnego. Kolejne próby egzekucji kontaktów muszą zacząć się na nowo, bo nowa sędzina musi zapoznać się ze sprawą.

Policja odmawia poszukiwań „matek” alienujących poprzez przeprowadzanie się z miejsce na miejsce, z miasta do miasta - bo „przecież przeprowadzanie się nie jest w Polsce przestępstwem”. Alienowanie również nie jest. Natomiast niepłacenie alimentów na dziecko, o którym nie wie się nawet jak teraz wygląda - jest przestępstwem, egzekwowanym z całą bezwzględnością, włączając w to osadzanie w ciężkich więzieniach.

10. Na radość i miłość dziecka drugiego rodzica sprawcy przemocy reagują smutkiem, złością i odwróceniem się lub też brakiem zainteresowania tym, co dziecko robiło z tym drugim rodzicem (wyjście do kina, wycieczka itd.). Dziecko alienowane uczy się, że okazując radość z kontaktów z drugim rodzicem lub drugą babcią - krzywdzi rodzica i babkę z którą mieszka.

11. Sprawcy przemocy traktują też często dziecko jak szpiega, którego zamęczają wypytywaniem o nową rodzinę alienowanego taty po tym jak od niego wróci, na przykład, z weekendu. Ma ono zapamiętać jak najwięcej szczegółów, a nawet je zapisywać, w tajemnicy przed tatą, na strychu. Tego żądała od swojego ośmioletniego syna, na przykład, „matka” alienująca Anna W. W trakcie takich obowiązkowych przepytowań dziecko szybko uczy się, czego oczekują od niego alienatorki. Dzieci zaczynają ukrywać to co dobre spotkało je w trakcie pobytu u drugiej rodziny. Co więcej **czują się winne**, że się dobrze bawiły. Chcą się zegnać

z tatą, pocałować i przytulać za zakrętem, tak żeby: „mama nie widziała”. W trakcie „przepytywań”, które są formą przemocy, dzieci szybko orientują się, że im gorzej będą mówić o tacie i drugiej połowie rodziny - tym większy aplauz wzbudzi to u alienatorów. Dlatego koloryzują i dodają od siebie, wykorzystując swoją dziecięcą wyobraźnię. Jeden z alienowanych chłopców zrelacjonował, że tata uderzył swoją nową partnerkę patelnią. „Nowa partnerka” alienowanego taty, do której dotarliśmy oświadczyła, że jest to bzdura wymyślona przez dziecko. Niestety wszyscy sędziowie w Krakowie i Tarnowie, uznali taką informację przekazaną przez dziecko będące ofiarą manipulacji i przemocy, za prawdziwą i na tej podstawie orzekali w sposób alienacyjny.

Z obserwacji konsultantów Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka uczestniczących w rozprawach wynika, że świadomość wpływu psychicznego jaki wywierają „matki” alienujące na swoje dzieci jest u polskich sędziów praktycznie zerowa. Z założenia, „matki” alienujące są przez nich traktowane jako matki zawsze dobre, których jedynym celem życiowym nie jest **alienowanie** tylko **pielęgnowanie** i rozwijanie więzi łączących dziecko z drugim rodzicem i babcią. One tego tak bardzo chcą! Tylko że im to nie wychodzi, bo albo pogoda jest brzydka na spotkanie (a brzydka jest zawsze, bo „brzydkość” pogody jest pojęciem względnym i zależy od subiektywnej oceny ZRAŻONEJ do ojca dziecka kobiety) albo też dziecko przedwczoraj kichnęło więc „jest chore” i nie może wyjść na widzenie. Policja woli przyznać rację „matce” niż wrywać jej dziecko na dwie godziny. Co innego jeśliby dziecko miało iść do taty na dwa tygodnie, bo mądry sędzia orzekł opiekę wspólną. Wtedy Policja mogłaby więcej zdziałać.

12. Sprawcy przemocy alienacyjnej uczą dzieci, że są **dobre i złe prezenty**. Dobre to te otrzymywane od alienatorów, a złe to te które przekazują lub próbują im przekazać osoby alienowane. Z najbardziej drastycznymi przypadkami takiej formy przemocy mamy do czynienia wtedy, kiedy „matka” wymusza na dziecku odrzucenie prezentu od ojca biologicznego i jednocześnie wykazuje entuzjazm kiedy dziecko przyjmuje podobny prezent od swojego nowego partnera.

„Matka” alienująca Alicja U. (dawniej B.) z Suchej Beskidzkiej, na pytanie rodzica alienowanego, zadanego jej w trakcie rozprawy sądowej o to czy uważa, że ich dziewięcioletnie alienowane bliźniaczki są już w wieku, że powinny dostać telefon komórkowy, aby nie zostać wykluczonymi z grupy rówieśniczej, odpowiada:

-Tak, ale nie od ciebie.

W ten sposób znęca się nad nimi psychicznie ucząc je od kogo mogą dostawać prezenty, a od kogo nie mogą. Mogą dostać telefon komórkowy od jej nowego partnera Dawida U., którego sprowadziła dzieciom do domu, ale nie mogą przyjąć go od ojca, od babci czy dziadka od strony ojca.

13. Kolejną formą alienacyjnej przemocy psychicznej jest deprecjonowanie wartości prezentów które osoby alienowane przekazują lub próbują przekazać dzieciom alienowanym:

- *On wam daje zabawki ze śmietników. (Pomimo, że są one nowe.)*

- *On wam daje jakieś stare, używane zabawki. (Pomimo, że są one nowe.)*

- *Nic od niego nie potrzebujecie.*

- *Macie już za dużo lalek. Nie bierzcie od niego kolejnych.*

- *Po co wam kolejne Przytulanki? Macie tego pełno.*

Są to standardowe komunikaty przekazywane dzieciom alienowanym przez alienatorów fizycznych. Jeszcze ważniejszy od ich werbalnej treści jest sposób przekazu. Dzieci wyczuwają niechęć a nawet wrogość alienatorów względem faktu przyjęcia przez dzieci alienowane prezentu od alienowanych od nich osób bliskich.

Pod koniec jednego z tych tak rzadkich spotkań alienowana Natalka poprosiła tatę, żeby kupił jej w sklepie nową zabawkę. Po powrocie do domu chciała sprawdzić co powie na jej temat wujek alienujący Tomasz B. z którym mieszka:

- *Ta zabawka jest ze śmietnika.*

*On ci daje tylko stare zabawki, a ty się z nich cieszysz.*

- *Ale wujku, tata kupił ją przy mnie. Godzinę temu.*

- *Ona nie jest nowa.*
- *Ale tata dał mi nawet paragon z kasy za nią.*
- *Wszystko co on ci daje jest ze śmietnika. Choć do wujcia na kolanka.*

„O wielu tego typu dialogach wiemy od samych dzieci. Wiele mamy też nagranych bez wiedzy alienatorów. W procesie alienacji rodzicielskiej chodzi o to, aby dzieci zorientowały się jak najszybciej w oczekiwaniach alienatorów co do ich relacji z alienowaną częścią rodziny i zaczęły te oczekiwania realizować.

Jeśli alienatorzy nie będą uniemożliwiać osobom alienowanym przekazywania dzieciom prezentów a także nie oduczą ich odbierania ich od nich - nie będą mogli w sądzie rodzinnym twierdzić, że: *„ojciec nie daje dzieciom żadnych prezentów, więc trzeba mu odebrać władzę rodzicielską.”* Sędzia Elżbieta Loska (dawniej Noga) odbiera władzę rodzicielską ojcom dlatego bo nie dają dzieciom prezentów a wcześniej skazując ich za przemoc, złośliwe niepokojenie czy zakłócanie miru domowego matkom alienującymi dlatego bo przyjeżdżali i próbowali im te prezenty przekazywać. Jest to możliwe bo pracuje na pół etatu w wydziale karnym a na drugie pół w wydziale rodzinnym.

14. Kolejną formą alienacyjnej przemocy psychicznej jest niszczenie lub wyrzucanie prezentów dla dzieci alienowanych przez alienatorów fizycznych. Zabawki które powinny wzmacniać więzi dzieci alienowanych z drugą połową rodziny, w dziwny sposób, wyjątkowo szybko ulegają zniszczeniu. Najczęściej w ich niszczeniu bierze udział jakiś alienator. Przykładowo babka alienująca Eugenia K. z Krakowa zniszczyła alienowanemu Łukaszowi metrowego chodzącego, świecącego, błyskającego i wydającego różne dźwięki robota bojowego, jego ulubioną zabawkę, którego dostał od drugiej rodziny.

Babka alienująca Janina B. najpierw nie wypuszcza z rąk plecaków szkolnych swoich wnuczek, żeby tata nie włożył im do nich jakiś zabawek, a jeśli mu się to uda to wyciąga je i wyrzuca w krzaki lub zostawia w szatni, co zarejestrowały kamery zainstalowane w szkole. Zadaje przy tym głupie pytania typu:

- *No co im tam wkładasz?*
- *One nic od ciebie nie potrzebują.*



Wnuczkom zabrania rozmawiać z tatą i brać czeokolwiek od niego, a jeśli chcą się jej sprzeciwić zasypuje je standardowymi komunikatami programującymi ich zachowanie:

- *Nic od nie potrzebujecie.*

- *Macie już pełno takich zabawek [kupionych za alimenty od ojca].*

- *To są jakieś śmiecie.*

- *Nic od niego nie bierzcie, bo znowu podrzuci wam telefon komórkowy, a wy nie chcecie z nim rozmawiać.*

15. Na weekendy, kiedy mają odbywać się spotkania z drugim rodzicem, sprawcy przemocy planują inne atrakcyjne zajęcia, takie które dziecko najbardziej lubi, ale których realizacji nie może doczekać się w te weekendy, kiedy sąd nie przewidział kontaktów dziecka z drugim rodzicem. Przykładowo alienowana dziewczynka prosi alienatorów całymi tygodniami o zorganizowanie jej grilla, ogniska lub wycieczki nad rzekę i słyszy, że jej marzenie zostanie spełnione ale w ten weekend, kiedy zaplanowała wyjazd do taty. Ta forma przemocy polega na wpędzaniu dziecka w wewnętrzny, psychologiczny konflikt utraty. Jeśli wybierze jedno, to straci drugie. A jeśli wybierze drugie, to straci pierwsze. Jest to jeden z pięciu konfliktów wewnętrznych rujnujących psychikę dziecka alienowanego, w które jest ono wpędzane przez alienatorów fizycznych i instytucjonalnych (sędziów), składających się na obraz Zespołu Dziecka Alienowanego ZDA.

16. Alicja U. zamiast wypuścić dzieci na spotkanie orzeczone przez sąd mówi, że są one chore. Nie poświadczą tego jednak żadnym zaświadczeniem lekarskim, a jeśli pokrzywdzony ojciec dopytuje się w ośrodku zdrowia o to, czy dzieci były badane w danym dniu - zgłasza to na policję jako przemoc psychiczną wobec niej i nękanie lekarzy. W innych znanych Fundacji Obrony Praw Dziecka KAMAKA przypadkach - „matki” alienujące uzyskują zaświadczenie od znajomego lekarza. Lekarzami jest również wiele „matek” alienujących. One w ogóle nie napotykają przeszkód w stosowaniu tej formy przemocy psychicznej.

Krakowska sędzia oddaliła wniosek o ukaranie matki za nierealizację kontaktów bo: *„matka wie najlepiej kiedy dziecko jest chore i nie musi poświadczać choroby*

*dziecka zaświadczeniem lekarskim [pomimo, że sąd orzekający o rozwodzie i kontaktach nałożył na nią taki obowiązek]". Skoro w taki sposób w Krakowie sędziny uzasadniają postanowienia o oddaleniu wniosków o egzekucję kontaktów z dziećmi kobiet nie mających nic wspólnego z medycyną - to znaczy, że w Polsce nie ma szans udowodnienia złej woli „matce” alienującej która jest lekarzem.*

17. Sprawcy przemocy mówią, że dzieci nie mają ochoty na wizytę alienowanego rodzica, gdy tymczasem dzieci mają na to ochotę, ale tej ochoty brakuje u alienatorów. Ludzie ci rzekomo zawsze respektują wolę dziecka, także wtedy, gdy zamiast do taty i do drugiej babci zabierają go do dentysty, którego dziecko panicznie się boi.

18. Alicja U., Janina B., Edward B., Tomasz B. i Ewa B. **stwarzali atmosferę nerwowości, niepokoju i zagrożenia** w dniach w których miały odbywać się spotkania dzieci z tatą. Miały one zawsze poczucie, że są winne złego nastroju „mamy”, „babci”, dziadka, wujka i „cioci”. Takie zachowania alienatorów były wzmacniane przez Sąd Rejonowy w Suchej Beskidzkiej i Sąd Okręgowy w Krakowie, które oskarżały o stres u dzieci związany z wizytami ojca nie domowników tylko... ojca i zamiast orzec opiekę wspólną ograniczały jeszcze bardziej kontakty. Oczywiście „dla dobra dzieci”. Kulminacyjną formę takich skandalicznych działań instytucji odpowiedzialnych za alienację rodzicielską w Polsce prezentuje kurator Magdalena Żmudka, która z ramienia Sądu Rejonowego w Suchej Beskidzkiej, sprawuje pieczę nad dziećmi Alicji U. Pani Żmudka twierdzi, że: *„Syndrom Gardnera jest wywoływany przez rodziców alienowanych, którzy się pojawiają w obrębie wzroku [alienowanych] dzieci.”* (sic!)

Pewien mieszkaniec Krakowa, po odnowieniu stadionu Cracovii, zaufał prezydentowi miasta i przyjął zaproszenie na mecz piłkarski na „najładniejszym stadionie w mieście” - jak twierdziły plakaty. Wziął ze sobą żonę i dziecko. Bilet rodzinny. Po meczu otoczyli ich kibole. Jego pobili, naruszyli nietykalność jego żony, a dziecko tak wystraszyli, że przez tydzień krzyczało w nocy. Poszedł więc na policję. Usłyszał, że to jest jego wina bo „się pojawił”, „w obrębie wzroku kiboli”. Skoro kurator Żmudka twierdzi, że Zespół Dziecka Alienowanego jest wywoływany nie przez alienatorów tylko przez alienowanych, bo szukają kontaktów z dziećmi - to dlaczego policja ściga kiboli za to, że kogoś pobili albo zniszczyli komuś samochód? Nie musiał przecież pojawiać się na ich drodze lub na ich drodze stawiać samochodu! W Polsce istnieje nie tylko społeczne, ale również instytucjonalne, przyzwolenie na alienowanie. Sądy

najpierw doprowadzają do tego, że dzieci alienowane przestają chcieć się spotykać z alienowanym rodzicem a następnie zabraniają kontaktów bo: *„dzieci nie chcą się spotykać.”*

19. Alicja U. bez przerwy sprawdzała telefonicznie przebieg weekendowego spotkania z pokrzywdzonym ojcem, w wyniku czego dzieci nie miały odwagi powiedzieć (i poczuć!), że się dobrze czują. Kiedy pokrzywdzony ojciec zgłosił to do prokuratury jako przemoc - Alicja U. przestała bez przerwy dzwonić, zaczęła ich śledzić.

Jeśli dziecko spędza weekend w mieszkaniu taty, „matka” alienująca, na przykład, w Lesznie, cały czas chodzi pod oknami. Nie może znieść faktu, że dziecko odbudowuje relację z tatą, a ona nie może tego procesu kontrolować.

20. Wielokrotnie wypowiedane przez „matki” alienujące zdanie: *„Musisz teraz iść do taty”* w wyniku niewypowiedzianego przestania: *„Jeśli mnie kochasz, zostaniesz tutaj”* staje się dręczącą pułapką uczuć, aż do tego stopnia, iż dzieci mają wrażenie, że zaraz oszaleją. Dowodzą tego badania polskie, amerykańskie i niemieckie, na przykład, badania Astrida von Friesena (Von Aggression bis Zärtlichkeit. Das Erziehungslexikon. Das Wichtigste auf einen Blick. 2003 Kösel Verlag GmbH & Co., München).

21. Manipulacja dziećmi realizowana przez „matkę” alienującą, jej rodziców i rodzeństwo obejmuje również zmianę ich stosunku do wyobcowanych dziadków, ciotek, kuzynek itd. Niemiecki badacz zjawiska alienacji rodzicielskiej Siegfried Bäuerle twierdzi, że: *„Dziecko, które nie potrafi swojej obłożnie chorej babci wysłać zdjęcia, przeszło lekcję gardzenia innymi ludźmi.”* Dla dzieci alienowanych Dzień Babci oznacza Dzień **tylko jednej „babci”**. Dzień Dziadka - dzień **tylko jednego dziadka**. Dzieci alienowane przeżywają bardzo silny stres kiedy w przedszkolu lub w szkole dzieci przygotowują prezenty na Dzień Ojca, a one nie mają możliwości przekazania ich lub też kojarzą spotkania z nim ze stresem alienacyjnym wytwarzanym przez alienatorów fizycznych oraz instytucjonalnych.

22. Formą przemocy alienacyjnej jest okazywanie przy dzieciach alienowanych, przez rodzica alienującego, braku szacunku wobec rodzica alienowanego. Deptanie jego autorytetu. Mówienie o nim na „Ty” albo na „On”. Podkreślanie podziału na: *„My i on”*. Już po wyalienowaniu na poziomie 45 alienów ( w skali od 0 100 alienów) dzieci alienowane nie wierzą w nic co tata powie. Powtarzają, że: *„tylko mama mówi prawdę, a ty to zawsze kłamiesz”*. Jeśli tata powie dziecku alienowanemu, że: *„Bociany odlatują na zimę do Afryki”* - to dziecko w

czwartej fazie Zespołu Dziecka Alienowanego powie, że to nieprawda i będzie o tym przekonane. Natomiast dziecko w drugiej i trzeciej fazie ZDA podważy wiarygodność rodzica alienowanego. Jeśli „matka” będzie w pobliżu usłyszymy:

- *Mamo, a czy to prawda, że bociany odlatują na zimę do Afryki, bo tata tak powiedział.*

W identycznej sytuacji dziecko niealienowane lub alienowane, ale znajdujące się dopiero w pierwszej fazie Zespołu Dziecka Alienowanego (1-25 alienów) - nie będzie miało wątpliwości, że tata mówi prawdę i przyjmie jego informację za pewnik.

"Rodzic" alienujący - tak jak i wszystkie pozostałe „matki” alienujące w całej Polsce:

- **ciągle szkaluje, obwinia i oskarża drugiego rodzica.** Ta forma przemocy jest szczególnie dotkliwa kiedy robi to w obecności dziecka, w ten sposób **kreuje w nich jego wrogi wizerunek.**
- **manipuluje dzieckiem, wymazuje z jego świadomości wszelkie pozytywne cechy drugiego rodzica i dobre wspomnień o nim.**
- Kreuje u dzieci postawę uprzedzenia w stosunku do ojca i jego rodziców.
- **Wywiera na dzieci nacisk, żeby nie poważali i nie kochali drugiego rodzica.**
- Systematycznie **utrudnia** lub wstrzymuje **kontakty** i odwiedziny. Ostatnio pod pretekstem pandemii koronawirusa.
- Kładzie nacisk na te komunikaty Krzysia, Natalii i Oli, które świadczą o tym, że nie chcą oni mieć kontaktu z drugim rodzicem. Jednocześnie zbywając i pomijając te elementy ich zachowania, które świadczą o tym, że cierpią oni z powodu utraty drugiego rodzica.
- Nie daje żadnej „przestrzeni do negocjacji”. Wszystko co ma celu utrzymanie więzi z dziećmi jest przez nią **kategorycznie negowane.** Odmawia specjalistom Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka wejścia na drogę mediacji i wypracowania ugody.

- Usprawiedliwia złe nastawienie do drugiego rodzica jego postępowaniem, na przykład zaniedbywaniem rodziny.

Dzieci są poddawane takim formom przemocy ze strony Pani Anny Czuby już tak długo, że można u nich obserwować typowe zmiany i objawy Syndromu Dziecka Alienowanego w trzeciej fazie, czyli dziecka będącego ofiarą alienacyjnej przemocy psychicznej. **Do skutków** poddawania dzieci wieloletniej przemocy, dowodzących dokonanych przez „matkę” alienującą przestępstw z art. 207 k.k. **zaliczamy**, między innymi, **takie sytuacje**:

Dzieci **włączają się w „chór zniestawiania”** i wyrażają się jeszcze bardziej skrajnie niż rodzic, za którego przykładem idą. Nie stronią od przekleństw i obrazy. 26 marca 2011 r. alienowana ośmioletnia dziewczynka z Suchej Beskidzkiej powiedziała do taty: „*Spierdalaj*” wtedy, kiedy przyjechał na spotkanie orzeczone przez sąd, a jej „matka” Alicja B. zamiast wypuścić dzieci na to spotkanie sprowadziła sobie do domu kolegę Dawida U. Wujek alienujący Tomasz B., brat Alicji B., który przy okazji pobił Rodzica Alienowanego, cieszył się tym faktem, przez połowę drogi do szpitala do którego zmierzał Rodzic alienowany, żeby lekarze udzielili mu pomocy. Przez drugą połowę drogi, wujek alienujący Tomasz B. mówił z satysfakcją, że: „*To on rządzi w tym mieście, a nie sąd, policja czy prokuratura i to on decyduje czy dzieci wyjdą na spotkanie, a nie sąd.*” W tym wypadku Tomasz B. miał 100 % rację, bo faktycznie w Polsce sąd jest ostatnią instytucją, która decyduje o tym czy spotkanie się odbędzie. W pierwszej kolejności pełne prawo decydowania o tym mają alienatorzy. Państwo polskie całkowicie kapituluje przed wolą „matek” alienujących.

„Matki” alienujące, takie jak „Rodzic” alienujący **pozbawiają** dzieci wszelkich **wyrzutów sumienia** w sytuacji kiedy źle traktują one pokrzywdzonego rodzica, alienowaną babcie, alienowanego dziadka itd. Zaczynają **działać bez emocji**. **Wysuwają wygórowane materialne oczekiwania** i żądania. **Redukują** ojca do bankomatu lub do telefonu komórkowego przez który go czasami słyszą. Przejawia się to w ich wypowiedziach:

- *Położyłam cię teraz na półce pod lustrem w łazience.*

- *Poczekaj zaniosę cię do pokoju.* - mówią dzieci alienowane do telefonu, przez który słyszą swojego tatę.

Argumenty dzieci, mające usprawiedliwić ich odpychające zachowanie, są „naciągane” i nielogicznie, na przykład: drugi rodzic nie zajmował się nimi odpowiednio kiedy były u niego, głodził nas, nie potrafi dobrze gotować lub - po prostu - nie jest „dobrym tatą”. Argumenty negujące kompetencje opiekuńcze rodzica alienowanego są najczęściej wysuwane wobec rodziców, którzy więcej zajmowali się dziećmi niż „matka”, kiedy jeszcze rodzice mieszkali razem.

Dobór słów i uzasadnienie nie są na poziomie dziecka, lecz są echem wypowiedzi dorosłych.

Dzieci podkreślają wprawdzie własną wolę i własne zdanie, nie sprawiają jednak wrażenia, że się wewnętrznie z tym zgadzają. Albo, w wyniku przemocy ze strony „matki”, brakuje im umiejętności „samodzielnego myślenia”, albo ją utraciły.

Typowe jest ponadto, że jeden rodzic jest zawsze „dobry”, drugi zawsze „zły”. W myśleniu i wypowiedziach dzieci alienowanych nie ma ambiwalencji i tonów pośrednich.

Właśnie dlatego małe dzieci, poddawany przemocy psychicznej ze strony matki, w okresie dojrzewania będzie miał skłonność, w relacjach społecznych, do przyjmowania postawy „albo, albo”. Na podstawie swoich doświadczeń z dzieciństwa będzie skłonny do polaryzacji. Nie będzie tolerancyjny. Zdiagnozowany u małego dziecka Syndrom Dziecka Ofiary Przemocy Psychicznej, rzutuje i będzie również w przyszłości negatywnie rzutował na jego relacje społeczne, szczególnie na płaszczyźnie związków damsko-męskich, czemu winna będzie ich alienująca matka.

Warunkiem wykazania stosowania przemocy jest wykazanie naruszenia dóbr osobistych:

Sąd Apelacyjny w Gdańsku w zakończonej 15 lipca 2015 roku sprawie o sygnaturze akt I AC 202/15, wyznaczając obowiązujące trendy w orzecznictwie sądów w Polsce uznał, że więź dziecka z rodzicem stanowi (cytat) „*dobro osobiste szczególnego rodzaju, tzn. takie, że jego naruszenie prowadzi do szczególnie silnych cierpień psychicznych*” i

nakazał matce wypłacenie ojcu bardzo wysokiego odszkodowania i zadośćuczynienia, dlatego bo doprowadziła do sytuacji w której córki bliźniaczki zaczęły deklarować brak chęci do spotkań z tatą.

Uchwałą składu siedmiu sędziów Sąd Najwyższy w dniu 5 czerwca 2012 r. w sprawie o sygnaturze akt III CZP 72/11 orzekł, że małoletni mają nie tylko prawo ale również obowiązek spotkań z drugim rodzicem. Rodzice alienujący uważają, że ten „obowiązek” nie musi być realizowany jeśli dzieci prezentują Syndrom Gardnera w wersji ostrej, a według terminologii opracowanej, na podstawie 30 lat badań naukowych, przez Fundację Obrony Praw Dziecka Kamaka trzecią (z czterech) faz Zespołu Dziecka Alienowanego i stopień wyalienowania sięgający 72 jednostek wyalienowania na skali od 0 do 100.

Jednym z przejawów zarówno Syndromu Gardnera jak i Zespołu Dziecka Alienowanego jest tzw. syndrom niezależnego myśliciela: dziecko nie potrafi racjonalnie wyjaśnić dlaczego tata ma do niego nie przyjeżdżać i dlaczego na jego widok płacze. Podświadomie, aby zadowolić alienującą „matkę” „doprawia mu też rogi”. Do zarzutów jakie werbalizuje (przy dziecku) wobec ojca „matka” małoletni zaczyna dodawać też swoje: Świetnie bawiło się z tatą i spędzało z nim weekend ale po powrocie do mamy opowiada, że tata je „głodził, bił, nie mył i nie kupował tego co dziecko chciało”. Po kilku dniach od wakacji z tatą do sądu trafia wniosek adwokata „matki” o zakaz kontaktów bo ojciec w trakcie spotkań z dzieckiem „głodzi go, bije, nie myje i nie kupuje tego co dziecko chce”.

Literatura przedmiotu, polska i obca, jednoznacznie wskazuje, że dzieci starsze są wzorem zachowania dla młodszych. Jeśli tutaj Sąd, bez zbędnej zwłoki, nie zaingeruje nieuzasadnioną wrogością wobec ojca reagować będzie cała trójka małoletniego. Ze wspaniałych przeżyć z ojcem nic już nie zostanie. Dzieci alienowane wypierają z pamięci miłe chwile przeżyte z rodzicem alienowanym i zastępują je nieprawdziwymi, wymyślonymi wspomnieniami doznanych od niego rzekomych krzywd.

Proces alienacji rodzicielskiej przypomina nowotwór złośliwy. Tylko jak najszybsze cięcie chirurgiczne może go wyleczyć. Przebywanie dzieci, mniej więcej pół na pół, z obojgiem rodziców pozwala więzi zachować. Jednoznacznie wskazuje na to, wiele tysięcy przypadków konfliktów około rozwodowych o opiekę nad dziećmi jakie poznała Fundacja Obrony Praw Dziecka.

Psychiczna, emocjonalna przemoc alienacyjna jest identyczna jak ta przemoc psychiczna o której mówi się jako o przemocy psychicznej i fizycznej mężczyzn wobec kobiet i skazuje ich na mocy art. 207 Kodeksu karnego.

Alienowanie spełnia WSZYSTKIE elementy zawarte w definicjach przemocy zawartych w obowiązujących aktach prawnych i materiałach, którymi posługują się instytucje i organizacje powołane do przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Przykładowo:

I. Definicja ustawowa przemocy:

**USTAWA z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie  
(Dziennik Urzędowy z dnia 20 września 2005 r.)**

Preambuła:

"Uznając, że przemoc w rodzinie narusza podstawowe prawa człowieka, w tym prawo do życia i zdrowia oraz poszanowania godności osobistej, a władze publiczne mają obowiązek zapewnić wszystkim obywatelom równe traktowanie i poszanowanie ich praw i wolności, a także w celu zwiększania skuteczności przeciwdziałania przemocy w rodzinie stanowi się, co następuje:"

Art. 2.

Ilekcioć w ustawie jest mowa o:

1) członku rodziny - należy przez to rozumieć osobę najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, z późn. zm.)[1];

2) przemocy w rodzinie - należy przez to rozumieć jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste osób wymienionych w pkt 1, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą.



Patrząc przez pryzmat przypadków znanych Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka, specjalizującej się w przeciwdziałaniu alienacji rodzicielskiej prowadzi ona rodziców alienowanych do depresji, zawałów, wylewów (udarów mózgu), prób samobójczych i samobójstw, alkoholizmu i chorób z nim związanych.

Diagnostując przemoc mężczyzn wobec kobiet zwraca się uwagę na wykazanie ZALEŻNOŚCI ofiary od sprawcy. W zjawisku alienacji rodzicielskiej ZALEŻNOŚĆ alienowanego ojca od alienującej „matki” jest CAŁKOWITA. To ona decyduje czy włączy dzieciom telefon, czy pozwoli im podejść do okna, żeby pomachały tacie albo wyszły na widzenie. Domy w których mieszkają dzieci alienowane zamienione są w twierdze, do których nie wpuszczana jest nawet Policja - bo jeżeli nie mają nakazu prokuratury to nie mogą wejść celem egzekucji kontaktów. Stąd „matki” bardziej zaawansowane w alienowaniu i łamaniu postanowień o kontaktach - w ogóle policji nie otwierają drzwi albo wyjeżdżają z domu razem z dziećmi wtedy, kiedy ma mieć miejsce widzenie ojca z dzieckiem orzeczone przez sąd. Tak jak zrobiła, na przykład, Alicja U. (dawniej B.) z Suchej Beskidzkiej 12 lutego 2011 r. albo Anna W. (dawniej K.) z Krakowa 5 marca 2011r.

## II. NIEBIESKA LINIA

Alienacyjna przemoc psychiczna (uniemożliwianie kontaktów z dzieckiem, negatywne nastawianie go przeciwko rodzicowi alienowanemu) spełnia **WSZYSTKIE CZTERY** przesłanki zawarte w definicji przemocy psychicznej podawane na głównym portalu Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” <http://www.niebieskaLinia.pl/edukacja/podstawowe-informacje-o-przemocy/definicje>

Oto cytaty z portalu "Niebieskiej Linii":

"Przemoc - opis zjawiska:

Przemoc w rodzinie to zamierzone i wykorzystujące przewagę sił działanie przeciw członkowi rodziny, naruszające prawa i dobra osobiste, powodujące cierpienie i szkody.

Przemoc w rodzinie charakteryzuje się tym, że:

### 1. JEST INTENCJONALNA

Przemoc jest zamierzonym działaniem człowieka i ma na celu kontrolowanie i podporządkowanie ofiary.

## **2. SIŁY SĄ NIERÓWNOMIERNE**

W relacji jedna ze stron ma przewagę nad drugą. Ofiara jest słabsza a sprawca silniejszy.

## **3. NARUSZA PRAWA I DOBRA OSOBISTE**

Sprawca wykorzystuje przewagę siły narusza podstawowe prawa ofiary (np. prawo do nietykalności fizycznej, godności, szacunku itd.).

## **4. POWODUJE CIERPIENIE I BÓL**

Sprawca naraża zdrowie i życie ofiary na poważne szkody. Doświadczanie bólu i cierpienia sprawia, że ofiara ma mniejszą zdolność do samoobrony. "

Tak jakbyśmy czytali o alienacji rodzicielskiej.

Porównajmy teraz określenia ze strony "Niebieskiej Linii" z niektórymi zachowaniami występującymi nagminnie w zjawisku alienacji rodzicielskiej:

Przemoc - opis zjawiska

Przemoc w rodzinie to zamierzone i wykorzystujące przewagę sił działanie przeciw członkowi rodziny, naruszające prawa i dobra osobiste, powodujące cierpienie i szkody.

Przemoc w rodzinie charakteryzuje się tym, że:

### **1. JEST INTENCJONALNA**

Przemoc jest zamierzonym działaniem człowieka i ma na celu kontrolowanie i podporządkowanie ofiary. - odcinanie od dziecka jest zamierzone."

Kontrolowanie relacji dziecka z rodzicem czy babcią alienowaną i podporządkowywanie tych relacji własnym celom występuje w każdym zbadanym przez autora przypadku alienacji rodzicielskiej. Całkowicie zamierzone jest również związywanie dziecka przez matkę z jej nowym partnerem w trakcie prowadzonej przez nią kampanii przebudowania rodziny. Ojciec biologiczny zostaje wypchnięty ze świadomości dziecka i zastąpiony „nowym tatą”.

### **2. SIŁY SĄ NIERÓWNOMIERNE**

W relacji jedna ze stron ma przewagę nad drugą. Ofiara jest słabsza a sprawca silniejszy: Nie chcąc orzec opieki wspólnej - naprzemiennej sędziowie swoimi orzeczeniami dają przewagę temu rodzicowi z którym dziecko akurat mieszka i z którym bardziej jest związane. Ta przewaga jest bezwzględnie wykorzystywana zarówno przez „matki” alienujące przeciwko ojcom alienowanym jak i przez „ojców” alienujących przeciwko matkom alienowanym. Powoduje też ciągły wzrost liczby porwań rodzicielskich. Przy takim podejściu sądów „wystarczy” wziąć dziecko z przedszkola lub placu zabaw, ukryć go przed drugim rodzicem a kiedy już zapomni o nim wystąpić do sądu o przyznanie pieczy nad dzieckiem. Co polski sąd zrobi, żeby mu nie mieszać w głowie. Prawie wszystkie zbadane dzieci alienowane przeżyły w swoim życiu kilka „porwań” rodzicielskich.

### 3. NARUSZA PRAWA I DOBRA OSOBISTE

Sprawca wykorzystuje przewagę siły i narusza podstawowe prawa ofiary (np. prawo do nietykalności fizycznej, godności, szacunku): Prawo rodzica do opieki i kontaktu z dzieckiem i prawo dziecka do kontaktu i opieki przez oboje rodziców, nawet jeśli przestali ze sobą mieszkać zapisane jest, między innymi w art. 24 Karty Praw Podstawowych Traktatu Lizbońskiego oraz w wielu aktach prawa międzynarodowego, które Polska zobowiązała się przestrzegać, a nie przestrzega).

Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 15 lipca 2015 r. zapadłym w sprawie o sygnaturze I ACa 202/15 uznał, że więź rodzica z dziećmi jest **dobrem osobistym** i to dobrem szczególnego rodzaju czyli takim którego naruszenie powoduje wyjątkowo silne cierpienia psychiczne (I nakazał matce zapłacić ojcu odszkodowania dlatego bo doprowadziła do tego, że bliźniaczki zaczęły odmawiać kontaktów z nim).

### 4. POWODUJE CIERPIENIE I BÓL

Sprawca naraża zdrowie i życie ofiary na poważne szkody. Doświadczanie bólu i cierpienia sprawia, że ofiara ma mniejszą zdolność do samoobrony: Alienowanie i utrata dziecka powoduje prowadzi do depresji zawałów, udarów mózgu, samobójstw. W przebiegu Zespołu Rodzica Alienowanego można wyróżnić dzień w którym zostaje on wypalony, całkowicie wyczerpany bezskuteczną walką w sadowie o dziecko. Można wtedy powiedzieć, że jego zdolność do samoobrony została wyczerpana. Wcześniej była cały czas

naruszana bo zamiast prowadzić normalne życie osobiste i zawodowe, a także realizować się w roli rodzica musiał tracić czas w sądach i na Policji.

Możemy więc napisać, opierając się na [www.niebieskalinia.pl](http://www.niebieskalinia.pl) :

**Alienacja rodzicielska - opis zjawiska:**

Alienacja rodzicielska to zamierzone i wykorzystujące przewagę sił działanie przeciw członkowi rodziny, naruszające jego prawa i dobra osobiste, powodujące cierpienie i szkody.

Alienacja rodzicielska charakteryzuje się tym, że:

### **1. JEST INTENCJONALNA**

Alienacja rodzicielska jest zamierzonym działaniem sprawcy i ma na celu kontrolowanie i podporządkowanie ofiary (alienowanego dziecka, alienowanego rodzica, alienowanej babci itd.). Odcięcie od dziecka jest całkowicie zamierzone, w zjawisku alienacji rodzicielskiej występuje kontrolowanie relacji dziecka z rodzicem alienowanym (jest to jedna z kilku cech zjawiska alienacji rodzicielskiej występująca zawsze). Całkowicie zamierzone jest również związanie dziecka przez „matkę” z jej nowym partnerem, przedstawianym jej jako nowy „tata”. Jest to bardzo bolesne dla rodziców alienowanych.

### **2. SIŁY SĄ NIERÓWNOMIERNE**

W relacji jedna ze stron ma przewagę nad drugą. Ofiara jest słabsza a sprawca silniejszy

### **3. NARUSZA PRAWA I DOBRA OSOBISTE**

Sprawca wykorzystuje przewagę siły i narusza podstawowe prawo ofiary do kontaktu ze swoim dzieckiem

### **4. POWODUJE CIERPIENIE I BÓL**

Sprawca przemocy alienacji rodzicielskiej narażają zdrowie i życie ofiary na poważne szkody. Doświadczanie bólu i cierpienia sprawia, że ofiara ma mniejszą zdolność do samoobrony - alienowanie i utrata dziecka powoduje depresje, udary mózgu, zawały serca, samobójstwa, utratę pracy.

Konkurowanie o uzyskanie pieczy nad dzieckiem i wykorzystywanie narzędzi prawa karnego dla celów alienacji rodzicielskiej powoduje też

złamanie kariery zawodowej w wyniku skazania za kontaktowanie się z dzieckiem co w realiach polskiej doktryny i judykatury oznacza, że rodzic alienowany:

- zakłócił mir domowy („spokojność”) babce alienującej,
- „porwał” dziecko na widzenie orzeczone przez sąd,
- znęcał się nad „matką” alienującą bo próbował realizować kontakty orzeczone przez sąd

- wszystkie takie przypadki Fundacja Obrony Praw Dziecka ma udokumentowane wyrokami wydanymi w sprawach jej podopiecznych.

I jeszcze raz. Bez komentarzy. Dokładnie tak jak to jest napisane na:

<http://www.niebieskalinia.pl/edukacja/podstawowe-informacje-o-przemocy/definicje>

zastępując określenie „przemoc” określeniem „alienacja rodzicielska”:

Alienacja rodzicielska - opis zjawiska:

ALIENACJA RODZICIELSKA TO ZAMIERZONE I WYKORZYSTUJĄCE PRZEWAGĘ SIŁ DZIAŁANIE PRZECIW CZŁONKOWI RODZINY, NARUSZAJĄCE PRAWA I DOBRA OSOBISTE, POWODUJĄCE CIERPIENIE I SZKODY.

ALIENACJA RODZICIELSKA CHARAKTERYZUJE SIĘ TYM, ŻE:

### 1. JEST INTENCJONALNA

Alienacja rodzicielska jest zamierzonym działaniem sprawcy i ma na celu kontrolowanie i podporządkowanie ofiary

### 2. SIŁY SĄ NIERÓWNOMIERNE

W relacji jedna ze stron ma przewagę nad drugą. Ofiara jest słabsza a sprawca silniejszy. Dziecko alienowane nie jest w stanie przeciwstawić się swojej „matce”. Jest od niej uzależniony i słabszy. Musi robić to czego ona oczekuje w stosunku do swojego ojca, babci i dziadka ze strony ojca.}

### **3. NARUSZA PRAWA I DOBRA OSOBISTE**

Sprawca wykorzystuje przewagę siły narusza podstawowe prawa ofiary (np. prawo do nietykalności fizycznej, godności, szacunku itd.).

### **4. POWODUJE CIERPIENIE I BÓL**

Sprawca naraża zdrowie i życie ofiary na poważne szkody. Doświadczanie bólu i cierpienia sprawia, że ofiara ma mniejszą zdolność do samoobrony.

III. Formy przemocy wobec dziecka podawane przez Fundację ITAKA Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych wyczerpują również znamiona alienacji rodzicielskiej:

- uniemożliwianie kontaktu z drugim rodzicem,
- tłumaczenie, że drugi rodzic nie żyje,
- wmawianie, że drugi rodzic już cię nie kocha,
- zmuszanie do używania nowego imienia i nazwiska, do nie wyjawiania dziecku prawdziwych danych,
- izolacja od najbliższych, przyjaciół, dawnej szkoły/przedszkola itp.

W takiej sytuacji Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka przystąpiła do postępowania przeciwko K. w sprawie znęcania się nad małoletnim synem B. i jego ojcem w roli przedstawiciela społecznego na mocy art. 3 k.p.k., art. 90 k.p.k., 91 k.p.k. art. 193 k.p.k., art. 195 k.p.k. i innych - uzasadniając to tym, że udział Fundacji Obrony Praw Dziecka KAMAKA realizującej działalność pożytku

publicznego w tym postępowaniu leży w interesie wymiaru sprawiedliwości w rozumieniu art. 90 § 3. k.p.k., w związku z tym, że:

.Fundacja Obrony Praw Dziecka KAMAKA występuje o odszkodowania od Skarbu Państwa dla dzieci i osób alienowanych przed cywilnymi sądami krajowymi i przed międzynarodowymi trybunałami pod których jurysdykcję Polska się poddała;

.Celem statutowym Fundacji jest taka modyfikacja prawa, aby zlikwidować rozdźwięk pomiędzy deklarowaną przez rząd i sądownictwo ochroną praw podstawowych obywateli, w tym dzieci, a faktyczną realizacją tych zapewnień. Według wypowiedzi, między innymi, sędziego Waldemara Żurka brak penalizacji zachowań z zakresu alienacji rodzicielskiej i nieorzeczenie opieki naprzemiennej bo nie zgadza się na to rodzic który dzieci porwał i przetrzymuje u siebie generuje niepotrzebnie kilkaset tysięcy postępowań rocznie.

Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka, na mocy art. 93 Kpk, wniosła o umożliwienie osobom reprezentującym Fundację Obrony Praw Dziecka Kamaka uczestniczenie w rozprawach, wypowiedzenia się, składania oświadczeń do protokołu i na piśmie, a także korzystania z wszystkich pozostałych praw przysługujących przedstawicielowi społecznemu i interwentowi ubocznemu na mocy właściwych przepisów.

Uzasadniliśmy to analizą obszernych informacji pisemnych i telefonicznych uzyskanych od pełnomocników procesowych rodziny F., w których posiadaniu jest również tut. Prokuratura (w szczególności dokładnych zapisów pokrzywdzonego o tym, jak przebiegają jego kontakty z pięcioletnim synem w ramach orzeczonych przez sąd cywilny wideorozmów). Zespół Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka uważa, że zarówno małoletni jak i jego ojciec są ofiarami alienacji rodzicielskiej która jest rodzajem przemocy, tj. czynem zabronionym z art. 207 Kk.

Matka stosuje, ze szczególnym okrucieństwem, przemoc psychiczną nad małoletnimi, i ich ojcem. Niszczy łączące ich więzi emocjonalne i nie zgadza się na taki zakres wzajemnych kontaktów jaki satysfakcjonowałyby pokrzywdzonych. Stosuje również wiele innych, niż uniemożliwianie spotkań bezpośrednich, form przemocy alienacyjnej, zbadane, opisane i częściowo opublikowane na portalach Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka, zgodnie z metodologią prowadzenia badań naukowych Instytutu Socjologii i Zakładu Pracy Socjalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Udział Fundacji Obrony Praw Dziecka KAMAKA, realizującej działalność pożytku publicznego, w tego typu sprawach, leży w interesie wymiaru sprawiedliwości w rozumieniu art. 90 § 3. k.p.k., w związku z tym, że:

1. Fundacja Obrony Praw Dziecka KAMAKA występuje o odszkodowania od Skarbu Państwa dla dzieci i osób alienowanych przed cywilnymi sądami krajowymi i przed międzynarodowymi trybunałami pod których jurysdykcję Polska się poddała;
1. Celem statutowym Fundacji jest taka modyfikacja prawa, aby zlikwidować rozdźwięk pomiędzy deklarowaną przez rząd i sądownictwo ochroną praw podstawowych obywateli, w tym dzieci, a faktyczną realizacją tych zapewnień.

Podsumowując, Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka (32-700 Bochnia, ul. Heleny Modrzejewskiej 29) jest przekonana o możliwości popełnienia przestępstwa określonego w art. 207 § 2 K.k. przez K. na szkodę małoletniego syna B. i będącego z nią w trakcie rozwodu męża S. poprzez dopuszczanie się, w trybie ciągłym, w warunkach z góry powziętego zamiaru i z zamiarem kierunkowym, czynów zabronionych określonych w art. 207 § 2 k.k. - przemoc ze szczególnym okrucieństwem a zgodnie z brzmieniem artykułu 304 § 1. K.p.k. „każdy dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuratura lub Policję” a w przypadku organizacji społecznej również przystąpić do sprawy w roli przedstawiciela społecznego na mocy art. 90 Kpk.

W dynamicznej ocenie badanego problemu zespół Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka uważa, że:

ojciec znajduje się w pierwszym (z dwóch) stadium Zespołu Alienowanego Taty, matka znajduje się w drugim (z trzech) stadium Zespołu Alienującej „Matki”, a chłopiec pomiędzy drugim i trzecim (z czterech) stadium Zespołu Alienowanego Dziecka.

W zaistniałej sytuacji nie jest możliwe skuteczne badanie dziecka. Nie jest to nawet możliwe, tak naprawdę, podczas osobistych spotkań badanych



dzieci z biegłymi psychologami w OZSS. B. jest sterowany przez matkę, odciągany od orzeczonych przez sąd codziennych wideo rozmów z tatą. Wiadomo, że chciałby korzystać z zasobów miłości i opieki oferowanych mu zarówno przez matkę jak i ojca. Każde normalne dziecko w jego wieku chce dostawać DWA komplety prezentów na urodziny czy święta a nie tylko jeden. Nigdy tego nie powie pozostając sterowanym przez matkę, która utrzymuje go w Matrixie sztucznej rodziny w której ojciec jest mu niepotrzebny a nawet zagrażający a jego rolę ma przejąć jej nowy partner. Twierdzenie przez biegłych, że w takich okolicznościach mogą swoimi badaniami cokolwiek istotnego dla sprawy wniesić jest nieuczciwe. Wszystko co czują dzieci w wieku i sytuacji chłopca jest opisane w literaturze przedmiotu i nie trzeba się nad nim znęcać żeby to ustalać. Co więcej, większość światowej wiedzy na temat alienacji rodzicielskiej pochodzi ze Stanów Zjednoczonych AP dokąd został porwany przez matkę B.. Tutejszy sąd może więcej dowiedzieć się o tym co przeżywa teraz mały chłopiec i jakie będą skutki maltretowania go przez mamę z serwisów prowadzonych przez amerykańskich specjalistów od porwań rodzicielskich w serwisie YouTube (na przykład: [https://www.youtube.com/results?search\\_query=parental+alienation+syndrome](https://www.youtube.com/results?search_query=parental+alienation+syndrome)) niż z niepotrzebnych badań polskich biegłych prowadzonych na odległość.

Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka ma tą przewagę, że zna problem alienacji rodzicielskiej wielopokoleniowo. Wiemy więc co czuje B. i co przeżywa od dorosłych dzieci z PAS (parental alienation syndrome) czyli od dorosłych którzy byli w sytuacji B. 20, 30 lub 50 lat temu a teraz zmuszonych przez życie do korzystania z terapii prowadzonych przez specjalistów współpracujących z Fundacją Obrony Praw Dziecka Kamaka.

Warto też podkreślić, że samo ustalanie przez sędziów terminów badań przez biegłych rodzin drażonych przez złośliwy nowotwór alienacji rodzicielskiej eskaluje przemoc bo rodzic który porwał dziecko nie chce aby zdradziło go ono w kontakcie z biegłymi.

## V. Zalecenia dla sądu

Na podstawie całokształtu zebranego materiału diagnostycznego zalecamy:

1. Zobowiązanie matki do powrotu z USA do Warszawy wraz z małym chłopcem.
2. Orzeczenie postanowienia zabezpieczającego w zakresie opieki nad małym chłopcem ojcu.
3. Ustalenie, jak najczęstszych spotkań matki z synem.
4. Zobowiązanie rodziców do pozytywnego nastawiania i nie utrudniania

kontaktów małoletniego z drugą stroną.

5. Skierowanie rodziców do Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka na warsztaty i terapię koncentrującą się na przeciwdziałaniu biernej i czynnej alienacji rodzicielskiej oraz niwelowaniu jej skutków, w szczególności wczesnodziecięcym alienacyjnym urazom psychicznych, które skutkują rozwojem Syndromu Dorosłych Dzieci z PAS (*Parental Alienation Syndrome*).

Przedstawione powyżej wyniki badań zjawiska alienacji rodzicielskiej są efektem pracy zespołu specjalistów współpracujących od 40 lat z Fundacją Obrony Praw Dziecka Kamaka. Natomiast szczegółowe badania opisywanej rodziny przeprowadziła Maria Bieg i Krzysztof Mariusz Kokoszka, którego kompetencje opisane są na stronie:

<http://opiekawspolna.org/wp-content/uploads/2020/04/Kompetencje-socjologiczno-psychologiczne-Krzysztofa-M.-Kokoszki.pdf>

*Za Fundację Obrony Praw Dziecka*

*Maria Bieg*

*Krzysztof Mariusz Kokoszka*

*Socjolog (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), negocjator*

*Pełnomocnik Obywatelskiego Komitetu Inicjatyw Ustawodawczych Opieki Wspólnej*